CZWARTEK-ŚRODA
|20-26|03|2025|

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK

WARMII I MAZUR

ISSN 2956-2759

cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NR 12 | NAKŁAD POWYŻEJ 9 000 EGZ.

NA JAKIM ETAPIE SĄ OLSZTYŃSKIE INWESTYCJE? \2

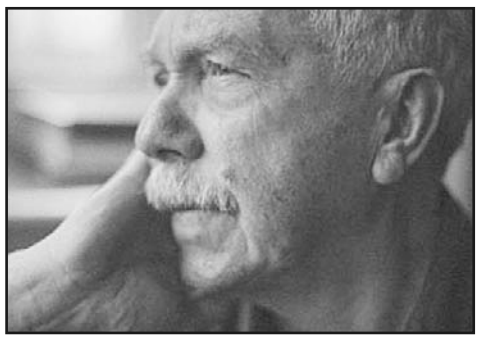

ZMARŁ LESZEK MĄDZIK \2

11 RAZY ZŁAMAŁ SĄDOWY ZAKAZ \3

NA DAJTKACH BĘDZIE NOWA ATRAKCJA \5

Fot. Zbigniew Woźniak

ŚMIERĆ NA TORACH

SPORT

LITWA PIĄTKOWYM RYWALEM POLAKÓW \13

MAŁA GRUPA DO ZADAŃ SPECJALNYCH \14

DZIELNIE WALCZYLI W KOŁOBRZEGU \16

PROMOCJA

125opbp-e-M

eprasa.pl 06b288eb73

NA JAKIM ETAPIE JEST KILKADZIESIĄT OLSZTYŃSKICH INWESTYCJI?

BUDOWA UL. NOWOBAŁTYCKIEJ, MODERNIZACJA PLANETARIUM TO DWIE NAJWIĘKSZE INWESTYCJE MIEJSKIE. WIADOMO, NA JAKIM SĄ ETAPIE.

Władze miasta zaplanowały realizację w najbliższym czasie kilkudziesięciu inwestycji. Część z nich zostanie rozpoczęta w tym roku, dla kolejnych przygotowywane są dokumentacje. W pierwszym przypadku pochłoną one około 170 mln zł. Dla porównania w 2024 roku wydano kwotę około 105 mln zł.

Sprawdziliśmy, na jakim są etapie. Ze swojej strony ratusz przygotował raport „Ocena stanu zaawansowania inwestycji miejskich". Wybraliśmy kilka najważniejszych. Najbardziej spektakularna na pewno będzie budowa ul. Nowobałtyckiej. To najbardziej oczekiwana inwestycja wśród mieszkańców Redykajn, Likus i Gutkowa. Ale nie tylko. Na jakim etapie są przygotowania? Szacunkowa wartość zadania to około 272 mln zł. Termin zakończenia to trzeci kwartał 2027 roku.

Ogłoszono postępowanie mające wyłonić wykonawcę robót. Termin składania ofert upływa 10 kwietnia – informują ratuszowi urzędnicy odpowiedzialni za realizację miejskich inwestycji.

Kolejna inwestycja, która doczeka się realizacji po latach oczekiwań, to przebudowa stadionu miejskiego przy al. Piłsudskiego. Data jej zakończenia to trzeci kwartał 2027 roku. Ogłoszono postępowanie, dzięki któremu poznamy wykonawcę prac. Termin składania ofert mija 27 marca – dowiadujemy się z raportu „Ocena stanu zaawansowania inwestycji miejskich".

Jedną z największych inwestycji planowanych przez miasto będzie stworzenie olsztyńskiego parku przemysłowego na terenie dawnego toru motocrossowego między Trackiem a ul. Lubelską. Na ten cel miasto chce przeznaczyć ponad 73 mln zł. Jej zakończenie to 2027 rok. W tym przypadku trwają właśnie prace projektowe.

UM Olsztyn

Pod koniec 2024 roku podpisano umowę na połączenie Zatorza z ul. Lubelską i węzłem obwodnicy Olsztyn-Wschód

2027 rok będzie czasem, kiedy ratusz planuje zakończyć kolejną sztandarową inwestycję. To modernizacja olsztyńskiego planetarium wraz z utworzeniem habitatu księżycowego oraz modernizacją ekspozycji obserwatorium astronomicznego, w tym utworzeniem astronomicznego ogrodu Kopernika. W maju ratusz planuje ogłoszenie przetargu w tej sprawie. W przypadku sportowych inwestycji w grę wchodzi jeszcze budowa ośrodka szkolenia piłkarskiego Warmia w Olsztynie. Tutaj wykonano już projekt budowlany. Niepokojący jest zapis w dokumencie „Poprawa mobilności miejskiej – ekotransport w Olsztynie". A chodzi o zakup m.in. nowych tramwajów i autobusów elektrycznych. Niestety, ratusz nie podaje żadnych konkretów. Trwa aktualizacja zakresu rzeczowego projektu – informują tajemniczo ratuszowi urzędnicy.

Ważną inwestycją jest na pewno budowa wiaduktu w ciągu ul. Trackiej. Umowa na tę inwestycję została podpisana na początku września 2022 roku. Wynika z niej, że wykonawca w ciągu 15 miesięcy przygotuje projekt, a w ciągu 30 miesięcy zakończy całą inwestycję. – Pierwotnie prace miały rozpocząć się w marcu. Wykonawca poinformował, że pojawi się na placu budowy w kwietniu – mówi Michał Koronowski, rzecznik Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie.

Lekkie opóźnienie wynika m.in. z trwających uzgodnień z kolejarzami. W pierwszej kolejności planowana jest przebudowa ciepłociągu Michelin. Zakończenie wszystkich prac planowane jest na marzec 2026 roku.

Wiadukt ma zastąpić kładkę wybudowaną w latach 80. XX wieku. Pieniądze Olsztyn otrzymał z Programu Inwestycji Strategicznych. Było to 5 mln zł. Koszt inwestycji ma wynieść 8,5 mln zł. Wykonawcą jest spółka Mosty Gdynia. Według planów wiadukt na Tracku ma mieć ok. 36 metrów rozpiętości i 30 ton nośności. Nad torami mają przebiegać dwa pasy ruchu o szerokości po 3 metry każdy oraz 3-metrowej szerokości ciąg pieszo-rowerowy. Dodatkowo powstanie fragment jezdni: ok. 10 metrów do ul. Trackiej i 60 metrów w kierunku południowym. Obiekt powstaje w formule zaprojektuj i wybuduj.

Tomasz Głażewski, przewodniczący komisji inwestycji i rozwoju rady miasta, wskazuje na dwie istotne inwestycje, które na pewno poprawią funkcjonowanie Olsztyna. – Pierwsza to bez wątpienia budowa ul. Nowobałtyckiej, inwestycja, o której mówiono od lat. W zdecydowany sposób poprawi komunikację w zachodniej części miasta – mówi przewodniczący Głażewski. – Druga istotna inwestycja, która może nie do końca jest na pierwszym planie, to połączenie węzła obwodnicy z Zatorzem. To uruchomi tereny przy Tracku. Daje to ogromne możliwości gospodarcze firmom już istniejącym i tym, które zamierzają inwestować. Dobre połączenie na pewno wywoła duże ich zainteresowanie.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

KARTKA Z KALENDARZA

83 lata temu (20 marca 1942 roku) na murach Warszawy po raz pierwszy pojawił się Znak Polski Walczącej.

Z głębokim smutkiem zawiadamiam, że 18 marca 2025 r. w wieku 80 lat odszedł do Domu Ojca

ś. † p.

Leszek Józef Mądzik

profesor sztuk plastycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, reżyser teatralny, scenograf, malarz, fotograf, autor plakatów i grafiki książkowej, pisarz, założyciel i szef Sceny Plastycznej KUL, pedagog wielu pokoleń młodych artystów i humanistów, nie tylko w Polsce, ale także w Finlandii, Niemczech, Holandii, Stanach Zjednoczonych, Francji i w Czechach. Autor przedstawień pokazywanych na deskach wielu teatrów polskich i zagranicznych, także Teatru Telewizji Polskiej. Swoje prace plastyczne wystawiał m.in. w Warszawie, Krakowie, Wiedniu, Bejrucie, Kairze, Santiago de Chile, Tokio, Edmonton. Autor wielu książek i albumów. A przede wszystkim Wielki i Skromny Człowiek. Absolwent Wydziału Historii Sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie rozpoczął swoją przygodę z teatrem. W kręgu Jego inspiracji twórczych były zarówno przemyślenia św. Jana od Krzyża i św. Teresy z Avili, jak i fascynacja dziełami Leonarda da Vinci oraz współczesnych artystów, takich jak Alina Szapocznikowa, Tadeusz Kantor czy Jerzy Nowosielski.
Potrafił łączyć sztukę z duchową głębią, ukazując piękno, które prowadzi ku Bogu, nazywając swoją twórczość „teatrem mroku i światła". Spektakle, których był autorem, na wskroś minimalistyczne, zredukowane głównie do scenografii, przestrzeni, światła, ciszy przeplatanej dźwiękami, wysuwały na pierwszy plan ludzką egzystencję w codzienności, kondycję człowieka i misterium jego losu.
Wierzę, że Profesor spogląda teraz na nas z perspektywy wieczności, gdzie prawdziwa sztuka nie przemija, lecz staje się pełnią chwały Tego, któremu poprzez swoją głęboką i niepowtarzalną twórczość Leszek Mądzik służył.
Informacje o uroczystościach pogrzebowych zostaną umieszczone na stronie KUL.

Requiescat in pace

Maciej Matera,
redaktor naczelny i redakcja
„Gazety Olsztyńskiej"

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b, 10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak, Igor Hrywna, Andrzej Mielnicki, Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7b
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 06b288eb73

JEDENAŚCIE RAZY ZŁAMAŁ SĄDOWY ZAKAZ

CORAZ CZĘŚCIEJ KIEROWCY ŁAMIĄCY PRZEPISY W TRYBIE PRZYSPIESZONYM STAJĄ PRZED SĄDAMI, PONOSZĄC NIEMAL OD RAZU KONSEKWENCJE SWOJEGO ZACHOWANIA. TO MOŻE ZNIECHĘCIĆ INNYCH DO ŁAMANIA PRZEPISÓW. ALE CO POWIEDZIEĆ O KIMŚ, KTO 11 RAZY ZŁAMAŁ SĄDOWY ZAKAZ PROWADZENIA POJAZDÓW.

Rządzący chcą zaostrzenia przepisów wobec kierowców nagminnie łamiących przepisy. Mają być surowiej karani, ale równie ważna, co wysokość, jest też nieuchronność kary, a z tym było różnie. Weźmy choćby głośny przypadek kierowcy miejskiego autobusu w Warszawie. Najpierw zjechał z mostu, a potem mimo orzeczonego po tym wypadku dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów i kary 7 lat więzienia potrącił autem człowieka na przejściu. Jeździł dalej, bo przez 2 lata sąd w Warszawie nie mógł orzec prawomocnego wyroku.

Z celi do sądu

Jednak ostatnio coraz częściej kierowcy na własnej skórze przekonują się, że żarty się skończyły i nie mają już co liczyć na jakąś zwłokę, opieszałość systemu. Doświadczył tego 38-letni Ukrainiec, który mieszka w Bartoszycach.

W minioną niedzielę (16 marca) wieczorem policjant bartoszyckiej drogówki, który był po służbie, na jednej z ulic zauważył busa jadącego slalomem. Policjant pojechał za nim, powiadamiając też oficera dyżurnego w komendzie. Później zatrzymał busa. Przyjechał też patrol. Okazało się, że kierowca busa jest kompletnie pijany. W jego organizmie wykryto ponad 3,3 promila alkoholu. Mężczyzna trafił do policyjnej celi. Dzień później, jak już wytrzeźwiał, w trybie przyspieszonym stanął przez Sądem Rejonowym w Bartoszycach. Ten orzekł wobec kierowcy 14 miesięcy ograniczenia wolności, 3-letni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi, nawiązkę w kwocie 5 tys. zł na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej i, bagatela, 140 tys. zł na rzecz skarbu państwa jako równowartość busa, którym kierował, a który nie był własnością skazanego 38-latka.

Nie powinien jechać

W tempie ekspresowym przed sądem stanął też 31-letni kierowca seata, który w minioną sobotę przekroczył dozwoloną prędkość na drodze krajowej nr 16 na wysokości węzła Ostróda-Południe. Okazało się, że mężczyzna ma dożywotni zakaz kierowania wszelkimi pojazdami mechanicznymi. Jakby tego było mało, podczas interwencji próbował wprowadzić w błąd policjantów co do swojej tożsamości.

Kierowca został zatrzymany i jeszcze tego samego dnia w trybie przyspieszonym odbyła się rozprawa w Sądzie Rejonowym w Ostródzie. Mężczyzna został skazany na karę grzywny w wysokości 15 tys. zł, dodatkowo otrzymał karę nawiązki 6 tys. zł na rzecz fundacji zajmującej się osobami pokrzywdzonymi w zdarzeniach drogowych i ich rodzinami oraz 5-letni zakaz kierowania wszelkimi pojazdami mechanicznymi. Oczywiście w dalszym ciągu obowiązuje go dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów.

Do 11 razy sztuka

Jednak to nic w porównaniu z przypadkiem 33-latka z gminy Ostróda, który też w trybie przyspieszonym stanął wczoraj przed sądem, bo po raz 11 złamał zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Nie mówiąc już o tym, że prowadził po użyciu alkoholu.

Jak przekazała podkom. Anna Karczewska, oficer prasowy KPP w Ostródzie, w miniony poniedziałek w Ostródzie tuż po godzinie 22 patrol zatrzymali do kontroli jadącego fiatem ducato. Okazało się, że kierowca ma prawie 0,5 promila alkoholu w organizmie. Ale to nie wszystko, bo od 2016 roku obowiązywał go sądowy dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Trzydziestotrzyletni mieszkaniec gminy Ostróda trafił do policyjnego aresztu. Później policjanci ustalili, że 33-latek już po raz 11 złamał sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Wczoraj stanął przed ostródzkim sądem, który skazał go na 2 lata bezwzględnej kary pozbawienia wolności, zakaz kierowania wszelkimi pojazdami mechanicznymi na okres 5 lat oraz nakaz zapłaty 10 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Sąd orzekł wobec niego też dozór: musi raz w tygodniu meldować się na komendzie w Ostródzie.

Kary w górę

Policjanci na Warmii i Mazurach coraz częściej korzystają z tej szybkiej ścieżki prawnej karania kierowców, która zwykle była stosowana wobec chuliganów. Dlaczego?

— Problem kierowców lekceważących sądowe zakazy występuje w całym kraju i jest dość znaczący. Chodzi o to, żeby jeszcze skuteczniej wyciągać konsekwencje wobec tych, którzy lekceważą prawo — mówi podkom. Tomasz Markowski, rzecznik komendanta wojewódzkiego policji w Olsztynie.

W ubiegłym roku policja na Warmii i Mazurach zanotowała 793 przypadki zatrzymania kierowców, którzy mieli orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów. A w całym kraju w 2024 r. policjanci zatrzymali 16 534 osoby, które naruszyły sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, oraz 8281 osób niestosujących się do decyzji właściwego organu o cofnięciu uprawnień do kierowania.

KPP w Ostródzie

Mieszkaniec gminy Ostróda po raz 11 złamał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów

Ministerstwo Sprawiedliwości chce zaostrzenia kar wobec kierowców, którzy łamią sądowe zakazy prowadzenia pojazdów, choć dziś grozi za to nawet od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Projekt zmian zakłada, że w przypadku niezastosowania się do zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych sąd obligatoryjnie orzekać będzie nie czasowy, a dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, chyba że zachodzi wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami.

Czy to coś da? Patrząc na policyjne statystyki, wyraźnie widać, że problemem są kierowcy łamiący sądowe zakazy, a nie np. ci, którzy utracili prawo jazdy na 3 miesiące z powodu przekroczenia prędkości o 50 km w terenie zabudowanym. Bo na złamaniu tego zakazu zatrzymano w kraju w ubiegłym roku 263 kierowców. To tylko pokazuje, że wizja szybkiego odzyskania prawa jazdy zdecydowanie powstrzymuje przed łamaniem prawa.

Są wątpliwości

Dlatego pojawia się coraz więcej głosów, że dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów za złamanie sądowego zakazu może być drogą donikąd. Na problem zwrócił już uwagę Zygmunt Kiersz, dyrektor WORD w Elblągu.

— Rozumiem 5, może nawet 10 lat, ale nie dożywotni zakaz. To zbyt drastyczna kara. To takie rewolucyjne podejście do sprawy. A przy tym wyeliminujemy z rynku pracy wielu ludzi, bo dziś we współczesnym świecie trudno funkcjonować bez prawa jazdy — stwierdził Zygmunt Kiersz, dyrektor elbląskiego WORD.

Teraz inni mają wątpliwości, co do skuteczności tych rozwiązań i przestrzegają przed konsekwencjami. Pisze o tym chociażby środowa (19 marca) „Rzeczpospolita", przytaczając opinie znanych ekspertów i prawników. Rzecz w tym, że dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów może uniemożliwić zatarcie skazania, a to zamyka drogę do pracy w zawodach, gdzie wymagana jest niekaralność.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

TRAGEDIA NA TORACH. NIE ŻYJE MŁODA KOBIETA

Do tragicznego wypadku doszło wczoraj (19 marca) kilka minut przed godz. 12 na torach na wysokości Kortowa. Pociąg relacji Olsztyn — Kraków śmiertelnie potrącił młodą kobietę.

— Według wstępnych ustaleń 19-letnia kobieta wtargnęła wprost pod nadjeżdżający pociąg — przekazała kom. Anna Balińska z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. Po zdarzeniu ruch pociągów został wstrzymany, a utrudnienia na torach trwały kilka godzin. Na miejscu pracowały służby, ustalając przyczyny i okoliczności zdarzenia. Pociągiem podróżowało 100 osób, dla których zorganizowano zastępczą komunikację. Do tematu wrócimy.

JS

Fot. Zbigniew Woźniak

eprasa.pl 06b288eb73

KAŻDEGO DNIA WALCZY Z CHOROBĄ SYNA I STEREOTYPAMI

W TEJ RODZINIE TO PANI KAROLINA JEST FUNDAMENTEM – MATKĄ, OJCEM I NAJLEPSZYM PRZYJACIELEM. TO MATKA, KTÓRA DLA SWOICH DZIECI JEST W STANIE ZROBIĆ WSZYSTKO. KTÓRA WALCZY O SPRAWNOŚĆ I SZCZĘŚCIE CHOREGO SYNA. MATKA, KTÓRA PRZEŁAMUJE STEREOTYPY. KOBIETA, KTÓRA W KAŻDEJ WOLNEJ CHWILI POŚWIĘCA SIĘ SWOJEJ PASJI, ŻEBY CHWILĘ ODPOCZĄĆ.

Karolina Szewczak ma trójkę dzieci: 20-letniego Adama, 16-letnią Katarzynę i 4-letniego Karola. To kobieta niezwykła, skromna, ale bardzo ciepła i odważna. Ma w sobie wiele wewnętrznej siły, by przezwyciężać problemy. Ma też swoją pasję, która pozwala jej oderwać się od zmartwień i kłopotów. To jej odskocznia od trudnej codzienności...

Fot. archiwum prywatne

Pani Karolina najwięcej czasu poświęca choremu Karolkowi. W opiece wspiera ją cała rodzina

Nie miała łatwo

— Życie mnie nigdy nie rozpieszczało — opowiada pani Karolina. — W moim rodzinnym domu królował alkohol. Z siostrą musiałyśmy sobie same dawać radę. Po skończonej szkole podstawowej zaczęłam uczyć się w technikum. Niestety dzieci wyśmiewały się ze mnie, że jestem biedna, że nie stać mnie na wiele rzeczy, które one miały. Byłam wycofana, nieśmiała; dzieci mną pomiatały i dokuczały mi. Wiele łez wylałam, czułam się samotna. Tylko w siostrze miałam oparcie i z nią mogłam porozmawiać, zwierzyć się jej. Było mi przykro, wstydziłam się biedy i zrezygnowałam ze szkoły. Postanowiłam, że muszę zacząć zarabiać, by wyrwać się z biedy, z domu, w którym zamiast jedzenia kupowano alkohol. Chciałam już nigdy nie czuć głodu...

Pani Karolina poszła do pracy i tam poznała pierwszego męża. Z tego związku urodziła się dwójka dzieci. W małżeństwie nie układało się dobrze... Mąż też lubił sięgać po alkohol; młode małżeństwo ciągle się kłóciło. Pani Karolina nie chce jednak wspominać tamtych lat. Było trudno, ale chciała, żeby dzieci miały normalny dom, więc odeszła z nimi od męża. Rozwiodła się. Aby zapewnić dzieciom godne życie, kobieta bardzo dużo pracowała. Po kilku latach poznała swojego drugiego męża. Pobrali się i na świecie pojawiło się najmłodsze dziecko — Karol.

Syn urodził się chory

— Myślałam, że w końcu i do mnie uśmiechnęło się szczęście — wspomina. — Kupiliśmy mieszkanie i przeprowadziliśmy się na swoje. Ale jak to w życiu bywa, nigdy nie może być zbyt dobrze... Okazało się, że nasz synek ma autyzm. Początkowo Karolek rozwijał się bardzo dobrze, był wspaniałym dzieckiem, zaczął chodzić w wieku dziewięciu miesięcy, mówił... Niestety w wieku dwóch lat przestał jeść i mówić, zaczął wszystkiego się bać. Jeździliśmy po różnych lekarzach, jeden potraktował nas jak patologię. Było mi strasznie przykro. Zaczęliśmy jeździć i szukać pomocy. W końcu padła diagnoza: autyzm. W takiej chwili człowiek nie wie, co ma zrobić i co powiedzieć. Trudno się z tym pogodzić. Byliśmy jednak pewni, że musimy walczyć o sprawność i szczęście naszego dziecka.

Życie całej rodziny zmieniło się, szczególnie pani Karoliny. Kobieta cały czas zajmuje się synem, jeździ z nim na rehabilitację i do lekarzy. Mąż i dzieci wspierają ją po powrocie do domu. Chłopiec cały czas uczy się funkcjonować w społeczeństwie, trudno mu zaakceptować nagłe zmiany. Jego mama zwraca uwagę na to, że osób z autyzmem nie powinno się postrzegać przez pryzmat niedomagań, ale poprzez zainteresowania i pasje, które pomagają im w nawiązaniu nici porozumienia ze światem.

Walczą każdego dnia z chorobą i stereotypami

Pani Karolina podjęła walkę ze stereotypowym patrzeniem na autystów jako na osoby żyjące z dala od innych, odizolowane od reszty ludzi.

— Chciałabym, żeby to się zmieniło. Nie tylko dla naszego synka, ale także dla innych osób zmagających się z tą chorobą — tłumaczy. — Kiedy chciałam zapisać synka do jednego przedszkola, powiedziano mi, że nie ma miejsc. Taka była oficjalna odpowiedź, a tak naprawdę okazało się, że inni rodzice nie wyrazili zgody. Jakiś czas później dla innych dzieci miejsce w przedszkolu się znalazło. Są ludzie, którzy nas akceptują, wspierają, ale są też osoby, które izolują się od nas. A przecież autyzm nie jest chorobą zakaźną!

Negatywne reakcje otoczenia wynikają z niewiedzy i braku zrozumienia dla sposobu postrzegania rzeczywistości przez autystów, przez co mylnie rozumie się ich zachowania. Jak opowiada pani Karolina, zdarza się, że ludzie zwracają jej uwagę na „nieodpowiednie" zachowanie dziecka bądź zniesmaczeni kręcą głową. Chociaż takie przypadki nie zdarzają się zbyt często, to jednak zawsze sprawiają ból rodzicom.

— Zdarza się, że inni rodzice dziwnie patrzą na moje dziecko, zwracają mi uwagę, że źle się zachowuje. To bardzo przykre — mówi. — Kiedyś weszliśmy do sklepu i mały zaczął krzyczeć, a jakaś kobieta od razu do mnie powiedziała: „Czego ten dzieciak tak się drze? Uciszy go pani". Odpowiedziałam jej spokojnie: „Przepraszam, mamy autyzm". Brakuje tolerancji. Takie dzieci tego nie rozumieją, spotykają się z krytyką, a później bardzo to przeżywają. Zdarza się, że syna długo nie potrafię uspokoić.

Rękodzieło uczy cierpliwości

Pani Karolina w wolnych chwilach, choć jest ich niewiele, poświęca się swojej pasji. Talent odkryła w sobie w czasie, kiedy wykryto chorobę synka. Kiedy chłopiec zasypia, ona siada przy stole i wyczarowuje piękne ozdoby i przedmioty. Okazuje się, że ze zwykłej gazety można stworzyć cuda! Wystarczy kartka, żeby wyczarować niezwykły kształt. Pani Emilia pięknie ozdabia szklane kieliszki, pucharki i wazony, plecie z papierowej wikliny zwierzątka, serca i wiele innych ozdób. Z materiałów powstają kolorowe kwiaty. Spod jej magicznych rąk wychodzą niepowtarzalne rzeczy.

— To taka moja odskocznia, chwila zapomnienia o szarej rzeczywistości — zdradza. — Początki nie były łatwe, ale wiele technik podpatrzyłam w internecie. Kiedyś robiłam na drutach i szydełkowałam, teraz wolę papierową wiklinę, decoupage czy prace ze wstążek. Przy tych robótkach się wyciszam. Rękodzieło uczy pokory i ogromnej cierpliwości, uświadamia, że każdy z nas przy odrobinie chęci jest w stanie wyczarować coś z niczego. Każda z moich prac jest wykonana z największą starannością. Wkładam w nie mnóstwo pracy i serca. I każda jest niepowtarzalna. Mam wiele pomysłów. Chciałabym się jeszcze sporo nauczyć, spróbować nowych technik. Cieszę się, że moje prace pomagają też chorym osobom. Przekazuję swoje wyroby fundacjom. Uważam, że trzeba innym pomagać. Miło mi też, jak widzę, że na widok moich wyrobów ludzie się uśmiechają. Warto mieć taką pasję, bo radość z każdego dzieła oraz możliwość wręczenia go bliskiej osobie daje nieocenioną satysfakcję, dumę oraz radość — podkreśla.

W rodzinie siła

Autyzm to zaburzenie neurorozwojowe, związane z nieprawidłową pracą mózgu. Autyści mają trudności w zakresie relacji społecznych, porozumiewania się, wyobraźni, z powodu sztywności zachowań. Pani Karolina i jej bliscy nauczyli się żyć i funkcjonować z chorym Karolkiem. Wiedzą, co mu sprawia radość i kiedy lepiej zostawić go samego. Wszyscy chcą dla niego jak najlepiej. Kochają go i nie wyobrażają sobie bez niego życia.

— Chciałabym, żeby moje dzieci były szczęśliwe. Kiedy widzę ich uśmiechnięte twarze, to czuję się najszczęśliwszą kobietą na świecie. Nie jest łatwo, ale ja nigdy się nie poddaję — mówi. I dodaje: — Marzę o tym, aby ludzie byli bardziej życzliwi dla osób chorych na autyzm i ich opiekunów, żeby dostęp do rehabilitacji był łatwiejszy i żeby moje dzieci były zawsze szczęśliwe. Dziękuję Bogu za każdą chwilę i siłę do walki. Nie wyobrażam sobie życia bez swoich dzieci i swojej pasji. Dopóki starczy mi sił, będę walczyć o szczęście i zdrowie mojej rodziny.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 06b288eb73

NA DAJTKACH BĘDZIE NOWA ATRAKCJA

Obecnie trwa XII, najnowsza edycja OBO. Na jego realizację władze miasta przeznaczyły rekordową kwotę 10,5 mln zł. Nabór wniosków zakończył się 20 lutego. Najbardziej aktywni okazali się mieszkańcy osiedli Jaroty i Generałów.

Pumptrack to specjalnie przygotowany tor do jazdy rowerem i na deskorolkach. Atrakcja polega na tym, że dzięki odpowiedniemu profilowaniu trasy i różnicy wzniesień można po nim bezpiecznie jeździć z różną prędkością. Pumptracki stają się coraz bardziej popularne w Olsztynie. Takie miejsce funkcjonuje już m.in. przy ul. Herdera. Ma powierzchnię niemal 1,2 tys. m kw. Asfaltowa powierzchnia zajmuje obszar 546 m kw., a tor ma długość 285 m. W Olsztynie są także pumptracki przy ul. Grunwaldzkiej, na Górce Jasia i w Lesie Miejskim. Teraz takiej atrakcji doczekają się mieszkańcy Dajtek. To inwestycja z poprzedniej edycji olsztyńskiego budżetu obywatelskiego. Jej łączny koszt to około 213 tys. zł. Minimalna powierzchnia toru to ponad 330 m kw., natomiast sam tor jazdy ma mieć minimum 73 m.

Fot. OBO

Dochodzi to tego jeszcze plac do wypoczynku, elementy małej architektury oraz nasadzenia zieleni.

Skąd bierze się popularność pumptracków? — Na pewno urządzenia takich miejsc chcą ich użytkownicy, czyli młodzież wspierana przez rodziców. Chcą oni mieć takie miejsca w niedalekim sąsiedztwie zamieszkania. Fakt, że takie projekty trafiają do realizacji, pokazuje, że w sprawę angażuje się bardzo wiele osób — twierdzi radny Mirosław Arczak, który zajmuje się projektami OBO.

Radny zwraca uwagę na ważną rzecz. — Przy pumptrackach brakuje animatorów, tak jak jest to w przypadku skateparku przy plaży miejskiej. Ich obecność powoduje, że przestrzegany jest regulamin takich miejsc. Służą też pomocą jako instruktorzy — mówi radny.

Drogi, sport i rekreacja

To niejedyna inwestycja skierowana do realizacji w ramach poprzedniej edycji olsztyńskiego budżetu obywatelskiego. Kolejna to budowa odcinka osiedlowej ul. Zagłoby w Gutkowie. To jedyny dojazd do kilkudziesięciu domów. Niestety, jej stan jest fatalny. Prowadzi to do licznych uszkodzeń samochodów tamtędy jeżdżących. Teraz ma zostać ona przyłączona do istniejącego już fragmentu ulicy. Głównym uzasadnieniem dobudowy ul. Zagłoby jest ułatwienie dotarcia służbom oraz mieszkańcom, i to nie tylko wspomnianej ulicy, ale też ul. Kmicica i Wołodyjowskiego, do swoich posesji. Natomiast na os. Kościuszki wykonany zostanie nowy odcinek chodnika wraz z remontem odcinka chodnika istniejącego przy ul. Grzegorzewskiej. Uatrakcyjniony zostanie także ramach projektów OBO park Nagórki-Jaroty. Chodzi o budowę ścieżek edukacyjnych, zagospodarowanie terenu zalesionego oraz zapewnienie ciągłości ścieżki rowerowej. — Zlecono wykonanie projektu dokumentacji projektowej za kwotę 141 450,00 zł i z terminem realizacji do sierpnia 2025 r. — informują ratuszowi urzędnicy.

Dokumentacji doczeka się również projekt budowy kompleksu sportowego przy Szkole Podstawowej nr 13 przy ul. Puszkina. Jej wartość to około 60 tys. zł. Ma być gotowa do 31 marca.

Oceniają złożone wnioski

Obecnie trwa XII, najnowsza edycja OBO. Na jego realizację władze miasta przeznaczyły rekordową kwotę 10,5 mln zł. Nabór wniosków zakończył się 20 lutego. Najbardziej aktywni okazali się mieszkańcy osiedli Jaroty i Generałów. Pierwsza z tych dzielnic zgłosiła 11 projektów, druga 8. Wśród propozycji znalazły się zarówno inicjatywy społeczne, jak i inwestycje infrastrukturalne. Olsztynianie zaproponowali m.in. organizację festynów, występy zespołów, imprezy taneczne oraz działania promujące aktywność czytelniczą. Nie zabrakło również projektów związanych z budową i modernizacją dróg, chodników, parkingów, a także oświetlenia miejskiego.

Na jakim etapie jest realizacja najnowszej edycji olsztyńskiego budżetu obywatelskiego? — Trwa ocena złożonych wniosków. Ta część prac potrwa jeszcze miesiąc — odpowiada Patryk Pulikowski, rzecznik Urzędu Miasta Olsztyna.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

HARMONOGRAM XII EDYCJI OBO:
8 MAJA 2025 R. — OGŁOSZENIE LISTY PROJEKTÓW PODDAWANYCH GŁOSOWANIU
OD 26 MAJA DO 15 CZERWCA 2025 R. — GŁOSOWANIE NA PROJEKTY
20 CZERWCA 2025 R. — OGŁOSZENIE LISTY ZWYCIĘSKICH PROJEKTÓW.

ZAMIESZANIE WOKÓŁ POGŁĘBIENIA TORU WODNEGO W ELBLĄGU

Pierwszy przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej dotyczącej pogłębienia ostatniego odcinka toru wodnego na rzece Elbląg mimo wcześniejszego unieważnienia przez Urząd Morski w Gdyni pozostaje ważny. Krajowa Izba Odwoławcza uznała decyzję o anulowaniu postępowania za bezpodstawną i nakazała ponowną ocenę złożonych ofert.

Przypomnijmy, że pierwszy przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej budowy toru wodnego na rzece Elbląg został ogłoszony pod koniec 2024 roku. Jest to piąty etap budowy kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną. Obejmuje on pogłębienie toru wodnego prowadzącego do elbląskiego portu od rozwidlenia rzeki Elbląg i Kanału Jagiellońskiego (punkt P2) do mostu Unii Europejskiej (punkt port). Ten odcinek nie był wcześniej uwzględniony w programie „Budowa drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską", ponieważ rząd PiS zakładał, że pogłębi go elbląski samorząd.

Pod koniec stycznia 2025 roku Urząd Morski w Gdyni unieważnił przetarg, argumentując, że jego wartość przekraczała próg wymagający publikacji w unijnym systemie zamówień publicznych. W związku z tym postępowanie miało zostać ogłoszone ponownie, ale w unijnym trybie.

Nowe postępowanie ogłoszono na początku lutego 2025 roku, ale sytuacja znów się skomplikowała. Jedna z firm startujących w pierwszym przetargu — Mosty Gdańsk Sp. z o.o. — zakwestionowała decyzję Urzędu Morskiego o unieważnieniu postępowania. 28 stycznia 2025 roku spółka złożyła odwołanie do Krajowej Izby Odwoławczej, zarzucając w nim, że Urząd Morski w Gdyni niesłusznie anulował przetarg, powołując się na niewłaściwy tryb publikacji ogłoszenia. Do odwołania przyłączyło się także PROJMORS Biuro Projektów Budownictwa Morskiego

fot. Milena Jędrzejewska
Port w Elblągu

11 lutego 2025 roku Krajowa Izba Odwoławcza wydała wyrok nakazujący ponowną ocenę ofert i kontynuację przetargu, uznając, że Urząd Morski wykazał się nadmierną ostrożnością. Choć oferty rzeczywiście przekroczyły próg wymagający publikacji w unijnym systemie, nie było konieczności anulowania całego postępowania. KIO podkreśliła, że zawarcie umowy w ramach krajowego trybu nie skutkowałoby prawnymi sankcjami. Na mocy wyroku KIO Urząd Morski w Gdyni musi ponownie przeanalizować oferty i kontynuować pierwszy przetarg. Dodatkowo został zobowiązany do pokrycia kosztów postępowania odwoławczego, które wyniosły 11 100 zł. W związku z tym, że pierwszy przetarg decyzją KIO jest ważny, to drugi przetarg ogłoszony 10 lutego w unijnym trybie został przez Urząd Morski w Gdyni anulowany.

Dodajmy, że pomimo iż decyzja KIO wpłynęła do Urzędu dopiero 4 marca 2025 roku, instytucja już wcześniej podjęła działania zmierzające do realizacji jej postanowień. Postępowanie przetargowe jest w toku. Urząd Morski podkreślił, że korzystanie przez wykonawców ze środków ochrony prawnej jest zupełnie standardową procedurą w systemie zamówień publicznych.

EWELINA GULIŃSKA

eprasa.pl 06b288eb73

WYPALANIE TRAW PRZYNOSI WIĘCEJ SZKÓD NIŻ POŻYTKU

— KORZYŚCI Z WYPALANIA TRAW TO UŁAMEK NEGATYWNYCH SKUTKÓW TEGO ZJAWISKA — MÓWI GLEBOZNAWCZYNI PROF. MONIKA JAKUBUS Z UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU. W MARCU STRAŻACY POINFORMOWALI O PONAD 8,5 TYS. POŻARÓW TRAW W TYM ROKU.

Fot. archiwum

W POLSKIM PRAWIE ZA WYPALANIE ROŚLINNOŚCI NA GRUNTACH ROLNYCH, OBSZARACH KOLEJOWYCH ALBO W OBRĘBIE PRZYDROŻNYCH PASÓW, TRZCINOWISK LUB SZUWARÓW GROZI GRZYWNA DO 5 TYS. ZŁ, A W PRZYPADKU SPOWODOWANIA ZAGROŻENIA DLA ZDROWIA LUB ŻYCIA INNYCH LUDZI ALBO ICH MIENIA — DO 10 LAT WIĘZIENIA.

Profesor Jakubus z Katedry Gleboznawstwa i Mikrobiologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu zauważyła, że popiół, będący wynikiem spalania roślin, zawiera korzystne dla ich rozwoju składniki mineralne, jednak w ograniczonej dostępności i ilości. Jednocześnie sam proces prowadzi do ogromnych szkód w glebie.

— Ten benefit związany z powstaniem popiołu jako ewentualnego nawozu to ułamek tego, co jest związane z negatywnymi skutkami wypalania łąk i pastwisk — oceniła.

Ogień niszczy nie tylko rosnące na łące, pastwisku czy nieużytku rośliny, ale również bardzo cenną materię organiczną, a wraz z tym próchnicę glebową. Obniża to żyzność i produktywność gleb, ich zdolności retencyjne i przekłada się na większą podatność na zakwaszenie, przesuszenie czy obniżenie dostępności składników pokarmowych.

Wysoka temperatura, obecna podczas pożaru, powoduje odparowanie wody, co jest szczególnie dotkliwe w Polsce, gdzie większość terenów użytkowanych rolniczo to gleby przesuszone o małej żyzności i zdolności do retencji. Wypalanie traw jeszcze bardziej pogłębia ten stan. Ogień ingeruje również w aktywność mikrobiologiczną np. bakterii czy grzybów. Ich aktywność po pożarze spada, a miejscowo całkowicie zanika.

Ponadto spalanie zarówno materii organicznej, jak i biomasy roślinnej powoduje uwalnianie do atmosfery szkodliwych związków, m.in. dwutlenku węgla, tlenków azotu, siarki oraz WWA i dioksyn.

— Proces wypalania łąk to pierwszy krok do lawiny niekorzystnych zmian w chemizmie gleby i pierwszych zmian degradacyjnych — oceniła skutki tego typu pożarów prof. Jakubus.

Zabija nie tylko ogień

— Pożar to duży stres dla zwierząt żyjących na wypalanej łące lub nieużytku — zauważył dr inż. Mikołaj Kaczmarski z Katedry Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Jego zdaniem największe szanse na przeżycie w takiej sytuacji mają duże gatunki ssaków i ptaki. W określonych warunkach, np. w wilgotnej glebie, przetrwać mogą również zwierzęta żyjące w norach. Najbardziej narażone są niewielkie gatunki, jak np. jeże czy ślimaki. Zabija je nie tylko ogień, ale również obecny podczas pożaru tlenek czadu czy toksyny zawarte w dymie.

Konsekwencje wypalania mogą być długofalowe. Pożar niszczy mikrosiedliska i zasób pożywienia dla zwierząt, ujednolica również strukturę samych siedlisk. — To nigdy nie jest korzystne, bo zazwyczaj zwiększa presję drapieżniczą na te osobniki, które przetrwały — powiedział dr Kaczmarski.

Szczególnie negatywne skutki wypalanie może mieć dla odizolowanych łąk i nieużytków, np. podmiejskich, które są jedynym źródłem pożywienia lub siedlisk dla zwierząt w okolicy. Takie niewielkie tereny mogą przez lata nie zostać ponownie skolonizowane, a gatunki na nich mieszkające trwale wyginąć.

Jednocześnie dr Kaczmarski zauważył, że pojawienie się ognia może mieć pozytywne skutki. — To ważne, żeby spojrzeć na ogień jako czynnik nie tylko niszczący, ale też tworzący. On oczywiście staje się bardzo niebezpieczny w rękach osób, które robią to zupełnie bezmyślnie — zastrzegł.

Jego zdaniem wypalanie może być narzędziem do czynnej ochrony siedlisk. Jak zauważył, w Europie następuje przerost roślinności w ekosystemach, spowodowany dużą ilością nawozów. — Czasami okazuje się, że gdy w takie siedlisko wkroczy ogień, to potrafi bardzo szybko usunąć nadmiar zgromadzonej biomasy. Wrócą tam pożądane i cenne dla nas przyrodniczo gatunki — zauważył.

Jako przykład podał wrzosowiska w Wielkiej Brytanii, które do prawidłowego funkcjonowania potrzebują regularnego wypalania; ogień niszczy siewki drzew. Przytoczył również pożar w nadleśnictwie Potrzebowice w latach 90. Ogień strawił wtedy dużą część lasów tego obszaru Puszczy Noteckiej. Po latach w tym rejonie odbudowała się populacja będącego pod ochroną węża gniewosza plamistego, która w opinii dr. Kaczmarskiego w długofalowej perspektywie zyskała na tym pożarze.

Krótkotrwała perspektywa

Jednocześnie dr Kaczmarski wskazał na przykład pożaru w Biebrzańskim Parku Narodowym. Badania wykazały spadek w tym miejscu populacji mrówek i ptaków. Jak dodał zoolog, jest to jednak krótkoterminowa perspektywa, brakuje natomiast badań nad długofalowym skutkiem takich pożarów, nie tylko w Polsce, ale generalnie w Europie.

Doktor Kaczmarski zastrzegł, że o ile kontrolowane wypalanie może być narzędziem do ochrony przyrody, powinno być to działanie zarezerwowane dla specjalistów. Stosowanie ognia do czynnej ochrony siedlisk musi wiązać się zarówno z określeniem celów jego wykorzystania, jak i badaniem wypalanego rejonu przed i po użyciu ognia.

— W Stanach Zjednoczonych czy w Wielkiej Brytanii, gdy celowo wypala się jakiś teren w kontekście ochrony przyrody, to wszystko jest zabezpieczone przez strażaków, ogień jest kontrolowany, zwierzęta są przepłaszane, prowadzi się badania przed i po, by ocenić skutek. Samowolne wypalanie jest pozbawione tych elementów — podkreślił.

— Szybkość regeneracji gleby po wypalaniu zależy od wielu czynników — stwierdziła prof. Jakubus. To m.in. jej czułość na czynniki zewnętrzne, a w przypadku gleb użytkowanych rolniczo na stosowanie zabiegów agrotechnicznych związanych z płodozmianem, używaniem nawozów i uprawą. Jej zdaniem bez udziału człowieka gleba powraca do stanu sprzed pojawienia się ognia co najmniej kilka miesięcy. Najdłużej trwa odtwarzanie materii organicznej i aktywności mikrobiologicznej.

W przypadku roślin i zwierząt, jak ocenił dr Kaczmarski, ten proces trwa około dwóch lat. O ile relatywnie szybko na wypalonej ziemi pojawiają się pierwsze organizmy, o tyle dopiero po upływie takiego czasu ekosystem jest w pełni rozwinięty. Zoolog zauważył, że w wypalonym miejscu mogą pojawiać się gatunki roślin i zwierząt, których wcześniej tam nie było. Jak dodał, o wiele bardziej niszczycielski jest proces powtarzających się regularnie pożarów w tym samym miejscu; ekosystem nie ma bowiem wtedy czasu, żeby się odbudować.

Organiczne nawożenie zamiast wypalania

Jako alternatywę dla wypalania prof. Jakubus zaproponowała organiczne nawożenie pól, np. obornikiem, gnojówką czy kompostem. Nawozy te korzystnie wpływają na właściwości gleb i łagodzą skutki ewentualnego wypalania.

— Wypalanie traw i nieużytków jako sposób na użyźnienie ziemi to efekt niepełnej wiedzy — oceniła gleboznawczyni. — To było przekazywane z dziada na ojca, z ojca na syna i tak było przez lata stosowane jako uproszczenie pewnych zabiegów z jednoczesną, potencjalną formą nawożenia. Myślenie takie było jednostronne, bowiem dostrzegano tylko efekt spopielenia roślin, nie biorąc pod uwagę tego, co się dzieje w glebie i z glebą — powiedziała.

Jej zdaniem ten trend był obecny nie tylko w Polsce, ale również w krajach zachodnich; od kilkudziesięciu lat się to zmienia i obserwuje się coraz mniej takich praktyk, co należy wiązać z większą wiedzą w tym zakresie rolników oraz ich wykształceniem. Pomocne w opinii prof. Jakubus są również zasady unijnych dotacji, które nakładają na rolników obowiązek prawidłowego wykorzystania oraz utrzymywania łąk i pastwisk.

PAP

MÓWIĄ LICZBY

Strażacy odnotowali w tym roku ponad 8,5 tys. pożarów traw. W tym samym czasie w 2024 r. ta liczba wynosiła ponad 2 tys., co oznacza ponadczterokrotny wzrost interwencji. Najwięcej pożarów traw wystąpiło w województwach mazowieckim (1388), podkarpackim (1180) i małopolskim (1045). W wyniku działania ognia zginęły 2 osoby, a 15 zostało rannych.

eprasa.pl 06b288eb73

CODZIENNOŚĆ NASZA POWSZEDNIA

pixabay.com

Jeżeli się dobrze przyjrzeć naszej codzienności, to odkrywamy, że jest ona jednak czymś w gruncie rzeczy tajemniczym, nieznanym, zagadkowym. Wystarczy zadać sobie pytania. Oto niektóre z nich. Dzięki czemu jest możliwe nasze codzienne życie? Dlaczego funkcjonujemy mimo naznaczenia absurdem śmierci, cierpienia, przemijania, nicości, zła? Co decyduje o naszych podstawowych sprawach? Ale najbardziej tajemnicze w naszej codzienności jest to, że dzięki jakiemuś mechanizmowi żyjemy w świecie przesiąkniętym nicością. To coś, co jest obecne w codzienności, umożliwia nam funkcjonowanie mimo nieuchronnego podążania ku śmierci. Wiemy, że to ona jest naszym ostatecznym przeznaczeniem. A mimo to każdego ranka wstajemy i idziemy do pracy wraz z innymi podobnymi do nas ludźmi. Wiemy o tym, a mimo to żyjemy. Oczywiście nie zawsze pojawiają się takie pytania. Przeważnie rodzą się one wtedy, gdy jesteśmy w jakiś sposób wybici z rytmu życia codziennego, gdy przestaje działać mechanizm codzienności. Zadawaniu tych pytań przeszkadza oczywistość historii naszego życia. Na ogół żyjemy automatycznie. Żyjemy przewidywalnie. Mamy standaryzowane przyzwyczajenia. Są one dostosowane do epoki, czasu, kontynentu, społeczeństwa. To wszystko narzuca nam naszą tożsamość indywidualną i społeczną. Jesteśmy wtopieni w lokalny krajobraz, ojczyznę, język, obyczaj. Nie dokonujemy ich wyboru. Są one nam dane wraz z faktem urodzenia. A my je bezwiednie przyjmujemy.

Oblicza codzienności

Codzienność to wszystko, co składa się na nasze zwykłe, powtarzalne życie: rutynowe czynności, zwyczaje, obowiązki i sytuacje, których doświadczamy na co dzień. Codzienność bywa analizowana jako coś zarówno oczywistego, jak i wymagającego refleksji – to, co zazwyczaj umyka naszej uwadze, ale jednocześnie kształtuje naszą tożsamość. Codzienność może być przestrzenią zarówno ograniczeń, jak i twórczej wolności.

Ludzka codzienność jest możliwa dzięki splotowi wielu czynników: biologicznych, społecznych, kulturowych, a nawet metafizycznych. Choć wydaje się czymś oczywistym, to jej możliwość opiera się na pewnych fundamentalnych warunkach. Można je rozważyć na różnych poziomach. Nasza codzienność jest możliwa, ponieważ jesteśmy istotami biologicznymi: mamy ciało, które podlega rytmom snu, jedzenia, pracy, odpoczynku. Nasze potrzeby i zdolności organizują powtarzalność życia: musimy się odżywiać, dbać o zdrowie, regenerować siły. Jest ona kształtowana w wyniku zarówno powtarzalnych i zrytualizowanych działań w stosunku do samego siebie, jak i interakcji z ludźmi. Codzienność jest czymś tworzonym przez relacje z innymi. Żyjemy w ramach określonych struktur społecznych: rodziny, pracy, instytucji, które nadają porządek naszym dniom. Kultura kształtuje nasze zwyczaje, rytuały i sposoby myślenia, które organizują naszą codzienność. Ludzka codzienność możliwa jest dzięki temu, że żyjemy w czasie: dniu i nocy, tygodniach, porach roku. Organizujemy naszą aktywność według powtarzających się rytmów, co daje poczucie porządku i przewidywalności. Przestrzeń także wpływa na codzienność – miejsca, w których przebywamy (dom, praca, ulica, kawiarnia), tworzą nasze doświadczenie dnia. W ten sposób kształtuje się nasza tożsamości jako stałe rozumienie swej roli. Ta codziennie kształtowana i utwierdzana tożsamość ma zasadnicze znaczenie dla naszego poczucia bezpieczeństwa.

Nicość

Temat codzienności interesuje filozofów. Zwrócili na nią uwagę egzystencjaliści. Myśliciele tacy jak Martin Heidegger, Jean-Paul Sartre czy Emil Cioran potępiali codzienność. Traktowali ją jako życie upadłe, nieautentyczne. Szczególnie analizowali doświadczenie nicości jako nieodłączny element ludzkiego bytu kształtowanego przez to, co w naszym życiu jest właśnie stałe, normalne, przewidywalne. Egzystencjaliści wyjaśnili nam, że życie jest absurdem. Jednak nie byli w stanie wytłumaczyć sensowności naszej codzienności! W ich przenikliwych analizach fenomenologiczno-egzystencjalnych nie znajdziemy odpowiedzi na pytania dotyczące tego, jak możliwe są dobry humor, podejmowanie trudu, znoszenie cierpienia, życie mimo jego goryczy, dbanie o dobry wygląd, kulturalne i przyzwoite zachowanie. Dlaczego przezwyciężamy egoizm, nienawiść, uprzedzenia, lenistwo? Po co budujemy domy? Przecież przyjdzie czas, gdy zamieszkają w nich inni ludzie po naszej śmierci. Po co trud siania, orania, nauki?

Wiara w codzienność

Okazuje się, że codziennie rano przed wstaniem z łóżka nie musimy odpowiadać sobie na te pytania! Po prostu żyjemy. Wierzymy w codzienność. Jakby nie wiedząc o absurdzie życia, o nieuchronności śmierci. Sensowność naszego zwykłego życia każdego dnia to jest coś oczywistego, co wiemy na podstawie potocznej wiedzy. Nie potrzebujemy do tego studiów filozoficznych! To wszystko musi być możliwe dzięki jakiejś instynktownej sile, nadającej cel i wartość naszemu istnieniu. W naszym ludzkim bycie musi być jakiś czynnik umożliwiający poczucie porządku, ładu, celowości. Pozwala on nam żyć każdego dnia w świecie naznaczonym przemijaniem, tymczasowością, śmiercią. Jest to coś, co nadaje sens naszej codziennej egzystencji. W materii naszego zwykłego życia objawia się nieustannie tkwiący w niej sens. Konstytuuje on nieustannie naszą szarą codzienność. W najprostszych czynnościach może pojawić się doświadczenie tajemnicy, zadziwienia. Codzienność nie jest bezcelowym mechanizmem życia. Jest także przestrzenią poszukiwania sensu. Możemy traktować ją jako rutynę, ale możemy też dostrzegać w niej głębszy wymiar. Są to momenty refleksji, zachwytu, przeżywania piękna. Codzienność jest czymś, co może prowadzić do autentycznego bycia albo do życia w „nieświadomym zapomnieniu" o własnym istnieniu. Warto zatem szukać tych mistycznych treści naszej codzienności.

MAREK MELNYK

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

PIENIĄDZE DAJĄ SZCZĘŚCIE?

Prawie 70 proc. badanych Polaków wierzy w to, że pieniądze dają szczęście — wynika z badania ogólnopolskiego panelu badawczego Ariadna. To przekonanie najbardziej podzielane jest przez ludzi młodych; w grupie 18-24 lata odsetek ten wynosi 82 proc. Zgodnie z wynikami badania 69 proc. ankietowanych było zdania, że pieniądze dają szczęście. Odpowiedź „zdecydowanie tak" wskazało 17 proc. badanych, a „raczej tak" - 52 proc. Z kolei 6 proc. odpowiedziało „raczej nie", a 25 proc. - „zdecydowanie nie". Twierdząco odpowiadali najczęściej badani w wieku 18-24 lata - 82 proc.

Autorzy publikacji zauważyli, że wiara w związek posiadanych pieniędzy ze szczęściem jest większa u osób, które postrzegają swoją sytuację materialną jako złą (25 proc. odpowiedziało „zdecydowanie tak"), niż oceniających ją dobrze (16 proc. odpowiedzi „zdecydowanie tak").
Respondenci zostali również zapytani o to, ile pieniędzy musieliby mieć, aby czuli, że są szczęśliwi. Przekonanie, że 50 tys. zł wystarczy, by poczuć się szczęśliwiej miało tylko 10 proc. badanych. Częściej twierdziły tak kobiety (13 proc.) niż mężczyźni (7 proc.). Natomiast 28 proc. badanych stwierdziło, że do szczęścia potrzeba im minimum milion złotych. (34 proc. mężczyzn i 21 proc. kobiet).
Z kolei 12 proc. stwierdziło, że wystarczyłoby im 100 tys. zł (13 proc. mężczyźni i 11 proc. kobiety), 13 proc. było zdania, że pół miliona złotych (13 proc. mężczyźni i 14 proc. kobiety), a 13 proc. - kilka milionów złotych (17 proc. mężczyźni i 10 proc. kobiety).
Badanie przeprowadzono na ogólnopolskim panelu badawczym Ariadna. Próba ogólnopolska losowo-kwotowa N=1109 osób w wieku od 18 lat wzwyż. Kwoty dobrane wg reprezentacji w populacji dla płci, wieku i wielkości miejscowości zamieszkania. Termin realizacji: 8 - 10 marca 2025 roku. Metoda: CAWI. **PAP**

eprasa.pl 06b288eb73

LIDERZY POLITYCZNI KOMENTUJĄ

W NASZYM COTYGODNIOWYM CYKLU LIDERZY WSZYSTKICH OPCJI POLITYCZNYCH NA WARMII I MAZURACH BĘDĄ KOMENTOWAĆ WYDARZENIA MIJAJĄCEGO TYGODNIA BĄDŹ ODNOSIĆ SIĘ DO KWESTII, KTÓRE UZNAJĄ ZA WARTE SPOŁECZNEJ UWAGI. W PRZYSZŁYM TYGODNIU DO JACKA PROTASA (KOALICJA OBYWATELSKA), GUSTAWA MARKA BRZEZINA (POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE), MARCINA KULASKA (NOWA LEWICA) I PIOTRA LISIECKIEGO (KONFEDERACJA) DOŁĄCZY ARTUR CHOJECKI (PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ).

Jacek PROTAS,
poseł do Parlamentu Europejskiego
(Koalicja Obywatelska)

Tylko wspólny głos i solidarne działania samorządowców oraz posłów do Parlamentu Europejskiego z krajów graniczących z Rosją, Białorusią i Ukrainą mogą doprowadzić do konkretnych decyzji Komisji Europejskiej, które zapewnią przygranicznym regionom realne wsparcie finansowe oraz wzmocnienie bezpieczeństwa.

Dlatego od końca lutego br. organizuję konferencje z samorządowcami z regionów dotkniętych skutkami wojny w Ukrainie oraz negatywnymi konsekwencjami zamknięcia granic z Białorusią i Rosją. Wypowiedzi uczestników spotkań w Białymstoku, Lublinie i Rzeszowie potwierdzają, że utrata rynków zbytu, spadek inwestycji oraz wynikające z tego skutki społeczne destabilizują rozwój tych obszarów. Niezbędny jest nowy, przeznaczony wyłącznie dla tych regionów instrument wsparcia. Właśnie temu poświęcony jest specjalny apel skierowany do przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen, którego podpisanie przez przedstawicieli regionów stanowi finał każdego ze spotkań. Już 28 marca w Olsztynie samorządowcy z województwa warmińsko-mazurskiego będą mieli taką możliwość.

Niezwykle istotny dla bezpieczeństwa naszej wschodniej granicy jest również projekt, o którego przyjęcie i finansowanie zabiegałem w Parlamencie Europejskim. Uznanie Tarczy Wschód za sztandarowy projekt unijnego bezpieczeństwa to nasz wielki sukces! Wzmocnienie granic, nowoczesne systemy monitoringu i rozwój infrastruktury to nie tylko kwestia obronności, ale także impuls rozwojowy dla lokalnych gospodarek.

Wspólnie z samorządowcami oraz posłami do Parlamentu Europejskiego będziemy nadal interweniować, aby zapewnić przygranicznym obszarom jak najszersze wsparcie. Bo bezpieczna granica to bezpieczna i silna Europa!

Gustaw Marek BRZEZIN,
senator
Rzeczpospolitej Polskiej
(Polskie Stronnictwo Ludowe)

Wśród wielu wydarzeń mających wpływ na naszą rzeczywistość niewątpliwie najważniejszą kwestią jest zakończenie wojny w Ukrainie. Jest to proces skomplikowany i nie tak szybki do osiągnięcia, jak to się wydawało decydentom tego świata. W tym narastającym konflikcie, przynoszącym coraz więcej ofiar i zniszczeń, jest to jedyne rozwiązanie, mając na uwadze zachowanie państwowości Ukrainy i pokoju na świecie. Warunki każdego pokoju mają swoją cenę i z pewnością obie strony konfliktu będą musiały pójść na ustępstwa przy realnych żelaznych gwarancjach Ameryki i Europy. Niekonwencjonalna polityka i gra prezydenta Stanów Zjednoczonych spowodowała również obudzenie się Europy, która z pewnością ma świadomość, że to już 80 lat bez światowego konfliktu zbrojnego, a stare przysłowie mówi: „Chcesz zachować pokój, to szykuj się do wojny".

Marcin KULASEK,
minister nauki i szkolnictwa wyższego (Nowa Lewica)

Rząd przyjął ustawę o mieszkalnictwie, której współautorami są związani z Lewicą były wiceminister rozwoju i technologii Krzysztof Kukucki i jego następca w resorcie Tomasz Lewandowski. To ogromny sukces i milowy krok na drodze do poprawy dostępności mieszkań w Polsce. Nowa ustawa zakłada miliardowe inwestycje w budownictwo mieszkaniowe oraz szereg działań wspierających organizacje pomagające w zdobyciu mieszkania. Na ten cel w latach 2025-2030 będzie mogło być przeznaczonych w sumie do 45 mld zł. Dzięki tym środkom na znaczącą poprawę sytuacji mogą liczyć towarzystwa budownictwa społecznego (TBS) i spółdzielnie mieszkaniowe, które otrzymają preferencyjne kredyty. Dokument wprowadza też rozwiązanie wspierające budowę i remonty istniejących już akademików przez publiczne uczelnie. Wsparcie z Funduszu Dopłat popłynie do zainteresowanych tworzeniem lub modernizacją pomieszczeń służących zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych studentów i doktorantów. Borykający się dotąd z problemem zbyt drogich lub niskiej jakości miejsc do zamieszkania powinni w perspektywie najbliższych lat odczuć znaczące zmiany. Nowe regulacje pozwolą na poprawę warunków mieszkaniowych, zapewniając młodym ludziom lepszą przestrzeń do nauki i życia, a także większą dostępność akademików w przystępnych cenach. Ustawa zakłada również poprawę warunków działania społecznych agencji najmu. Chodzi o współpracujące z daną gminą podmioty, które oferują pomoc w wynajmie mieszkań osobom nie mogącym pozwolić sobie na wynajem na rynku komercyjnym. To rozwiązanie ma ułatwić dostęp do mieszkań dla osób z tzw. luki czynszowej. Nowa ustawa wprowadzi zupełnie nowe, kompleksowe rozwiązania dla mieszkalnictwa społecznego i komunalnego w Polsce.

Piotr LISIECKI
(Konfederacja/Ruch Narodowy)

Parlamentarny Zespół ds. Posiadania Broni, którego jestem ekspertem, zajmie się 2 kwietnia tematem upowszechnienia umiejętności zwalczania dronów przy pomocy broni myśliwskiej. Doświadczenia toczącej się wojny rosyjsko-ukraińskiej pokazały żywiołowy rozwój wszelkiego rodzaju dronów szeroko stosowanych, od rozpoznania najbliższego pola walki („zajrzyj, co jest za rogiem") po bojowe dalekiego zasięgu. Jak to zwykle bywa z techniką wojskową, równie żywiołowo rozwijają się środki zwalczania dronów. Obie strony doskonalą metody zakłócania radiowo-elektronicznego, by zdalnie sterowane urządzenia latające traciły kontakt z operatorami. Podobnie dzieje się z zagłuszaniem GPS. Załogi pojazdów wyposażają swój sprzęt w lekkie kratownice aktywujące zapalniki granatów zrzucanych przez drony, zanim dosięgną kadłuba wozu.

Bardzo szybko okazało się, że nisko latające drony dość łatwo można strącić przy pomocy strzelb gładkolufowych i amunicji śrutowej powszechnie stosowanej przez myśliwych. W kolejnym kroku producenci broni i amunicji opracowali specjalne wersje pocisków i nakładek na karabiny wojskowe, by mogły miotać śrut wytrącający z toru lotu drony.

Mamy już pewność, że w kolejnych wojnach udział bezzałogowych aparatów latających będzie bardzo duży. Dlatego jako Konfederacja chcemy wprowadzić takie zmiany w prawie, by Polacy po pierwsze nabyli umiejętność zwalczania dronów, a po drugie mieli ułatwiony dostęp do strzelb gładkolufowych i możliwość treningu strzeleckiego do rzutków, co przypomina zwalczanie dronów.

Zapraszamy na naszą stronę internetową: **www.gazetaolsztynska.pl**, gdzie w zakładce „Opinie i publicystyka" znajdziecie Państwo szereg komentarzy osób ze świata polityki.

eprasa.pl 06b288eb73

GUJA. TYLKO TA ŚLUZA JEST SKOŃCZONA

DŁUGI NA 51,7 KM. RÓŻNICA POZIOMU WÓD 111 M. KANAŁ MAZURSKI MÓGŁBY BYĆ JEDNĄ Z NAJWIĘKSZYCH ATRAKCJI TURYSTYCZNYCH MAZUR. NA RAZIE NISZCZEJE I NIC NIE WSKAZUJE NA TO, ŻEBY MIAŁO SIĘ TO ZMIENIĆ. ZRESZTĄ TRUDNO BYŁOBY ZNALEŹĆ EKONOMICZNE UZASADNIENIE DLA DOKOŃCZENIA BUDOWY KANAŁU.

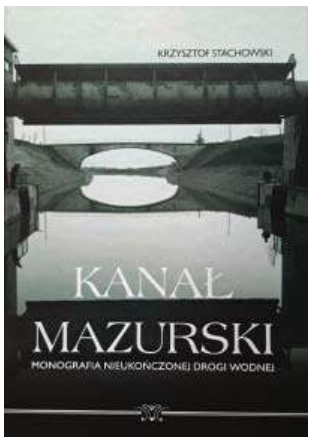

Kanał miał połączyć Wielkie Jeziora Mazurskie przez Łynę z Morzem Bałtyckim. A miały nim płynąć towary rolne wytwarzane na Mazurach.

Pierwszy był wielki mistrz

Jako pierwszy budową kanałów na Mazurach zainteresował się wielki mistrz Winrych von Kniprode (1310-1382), dla którego zbudowano w Elblągu łódź, a następnie drogą lądową przetransportowano do Węgoborka, czyli dzisiejszego Węgorzewa. Stąd Krzyżak wyruszył na wyprawę przez Mamry, Niegocin, Śniardwy i Roś. Łódź przewożono/przenoszono pomiędzy przesmykami i tak wielki mistrz dopłynął do Pisy. „Był pierwszym człowiekiem, który przebył trasą wodno-lądową dzisiejszy szlak Wielkich Jezior Mazurskich" — podkreśla Ryszard Karuzo w „Przewodniku historycznym po Węgorzewie".

Do idei wrócono w XVII wieku, kiedy to nadworny kartograf księcia pruskiego, polski arianin Józef Naronowicz-Naroński przygotował projekt mazurskiego szlaku wodnego. Prace nad jego projektem kontynuował inny polski arianin – Samuel Suchodolec i jego syn Jan. W latach 1765-1772 przekopano kanały spinające kompleks Mamr z Niegocinem, Tałtami, Bełdanami i Jeziorem Nidzkim.

Wtedy też pojawił się pomysł, aby połączyć Mamry z Pregołą i Bałtykiem rzeką Węgorapą. Koszt regulacji rzeki okazał się jednak zbyt duży. W połowie XIX wieku powstał zatem projekt, aby uczynić to za pomocą sztucznego kanału. Ale decyzja o budowie zapadła dopiero w 1908 roku.

Jego budowę rozpoczęto w 1911 roku. Przerwano prace po wybuchu I wojny światowej, aby je wznowić po jej zakończeniu. Znowu przerwano kopanie w 1942 roku, tym razem ostatecznie. Kanał był już wtedy wypełniony wodą. Po wojnie został ograbiony i zdewastowany przez Armię Czerwoną.

Od Mamr do Pregoły

Kanał Mazurski zaczyna się w Mamerkach nad jeziorem Mamry. W początkowym odcinku biegnie w wysokim nasypie kilkanaście metrów ponad poziomem gruntu i kończy się kilometr przed jeziorem Rydzówka. Dlatego niektórzy uważają, że tak naprawdę to tutaj się zaczyna.

Po drodze znajduje się słynna śluza w Leśniewie. Dalej kanał biegnie przez Guję, Bajory i Brzeźnicę do granicy. Różnica poziomów wód między Mamrami a Łyną wynosi 116 m.

Szerokość kanału miała wynosić u góry 23 m, a przy dnie 13 m, zaś głębokość 2,5 m. Zaprojektowano go tak, aby mogły w nim pływać statki o wyporności do 240 t. Poprowadzony został głównie w specjalnych nasypach lub sztucznych wykopach. Wyjątkiem jest 3-kilometrowy odcinek po jeziorze Rydzówka.

Na terenie Polski na kanale znajduje się 5 śluz. Tylko śluza Piaski, położona koło wsi Guja (skończona w 1940 roku), została w całości zbudowana. Śluza jest szeroka na 7,7 m, długa na 52 m, głęboka na 14,9 m. Obok mieszka śluzowy, który może nam pokazać, jak działa.

„W sterówkach na głowie dolnej śluzy zachowały się olbrzymie koła żeliwne podnoszące zasuwę śluzy, mechanizmy otwierające spustowe kanały obiegowe (...). Pod schodami, przy wejściu, widać koło zębate przewiezione ze śluzy Leśniewo Górne. Przy odrobinie szczęścia można uczestniczyć w pokazie puszczania wody kanałami obiegowymi dla napełnienia komory śluzy" — pisze Robert Sarnowski w przewodniku „Kanał Mazurski".

Fot. Igor Hrywna

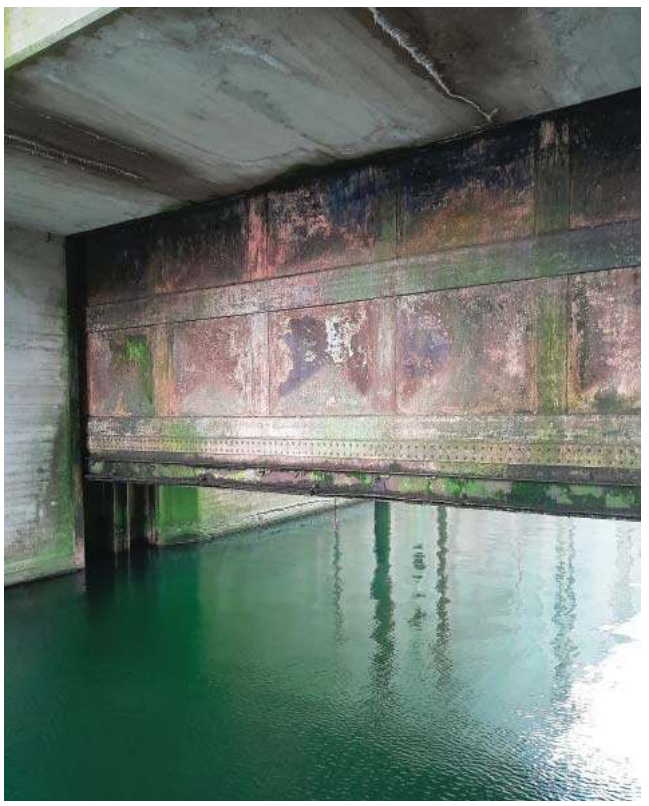

Śluza Piaski leży w prostej linii jakieś 600-700 m na północ od jeziora Rydzówka i działa do dziś, regulując poziom wody w jeziorach Rydzówka i Oświn (zwanym też Jeziorem Siedmiu Wysp). Wysokość spiętrzania wody wynosi około 10 m. Dzięki temu to drugie jezioro nadal istnieje. Jest to bowiem wyjątkowo płytkie jezioro z maksymalną głębokością 3,5 m i średnią głębokością 0,9 m.

Jezioro jest objęte ochroną w ramach rezerwatu przyrody Jezioro Siedmiu Wysp. Rezerwat obejmuje samo jezioro Oświn oraz otaczające je torfowiska, trzcinowiska, rozlewiska, bagna, lasy i łąki. Celem ochrony jest zachowanie naturalnego środowiska lęgowego ptactwa wodnego i błotnego. W rezerwacie stwierdzono występowanie około 110 gatunków ptaków, w tym orlika krzykliwego, bielika czy kani czarnej.

W północnej części jeziora, w okolicach wsi Zielony Ostrów, od lat 90. XX wieku żyją na wolności koniki polskie, których stada liczą kilkadziesiąt osobników.

Dojechać do śluzy można od Srokowa przez Węgielsztyn i dalej, skręcając za wsią Guja (asfalt), lub od Srokowa przez Karłowo (szuter).

IGOR HRYWNA

WARTO PRZECZYTAĆ

Niedawno ukazała się najpełniejsza monografia dotycząca Kanału Mazurskiego. To „Kanał Mazurski. Monografia nieukończonej drogi wodnej" autorstwa Krzysztofa Stachowskiego.

— Owoc kilkunastu lat badań i studiów terenowych i archiwalnych. Materiał godny przynajmniej doktoratu, nadający się do czytania także przez mniej wtajemniczonych w temat. Lektura obowiązkowa dla miłośników krajoznawstwa, szlaków wodnych, dziejów techniki na Mazurach — zachęca do lektury Jerzy Łapo, historyk, archeolog, etnograf, kulturoznawca, badacz dziejów Mazur. Zajdziemy w niej między innymi informację, że w 1958 roku odbyło się polsko-sowieckie spotkanie dotyczące przyszłości kanału i zdecydowano na nim, że przez najbliższe 15 lat kanał nie będzie odbudowywany, bo „nie przedstawia znaczenia jako droga przewozowa dla obu zainteresowanych stron". I to w dającej się przewidzieć przyszłości się nie zmieni.

eprasa.pl 06b288eb73

WYBIERAMY NAJPOPULARNIEJSZYCH SAMORZĄDOWCÓW WARMII I MAZUR

TRWA PLEBISCYT NA SAMORZĄDOWCA 2025. O ZASZCZYTNY TYTUŁ W TRZECH OSOBNYCH KATEGORIACH UBIEGAJĄ SIĘ WARMIŃSKO-MAZURSCY STAROSTOWIE, WÓJTOWIE ORAZ PREZYDENCI I BURMISTRZOWIE.

W plebiscycie „Gazety Olsztyńskiej" nasi Czytelnicy oddają głosy na swoich ulubionych samorządowców. Tradycyjnie konkurs został podzielony na trzy kategorie: burmistrz/prezydent, starosta i wójt.

Wyniki plebiscytu ogłosimy podczas Kongresu Przyszłości, który w tym roku odbędzie się 4 czerwca.

SMS-y wysyłamy na numer 73601 z kodem danego samorządowca.

Koszt SMS wynosi 3,69 zł z VAT. **MMB/GA**

Fot. Zbigniew Woźniak

KATEGORIA: PREZYDENCI I BURMISTRZOWIE

Burmistrz Miasta Bartoszyce - **Wiesław Kurach**
SMS o treści **go.nbp.33**
na numer 73601

Burmistrz Miasta Braniewo - **Tomasz Sielicki**
SMS o treści **go.nbp.22**
na numer 73601

Burmistrz Miasta Działdowo - **Grzegorz Mrowiński**
SMS o treści **go.nbp.15**
na numer 73601

Burmistrz Miasta Górowo Iławeckie - **Jacek Przemysław Kostka**
SMS o treści **go.nbp.30**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Barczewo - **Grzegorz Matłoka**
SMS o treści **go.nbp.21**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Biała Piska - **Franciszek Paweł Romankiewicz**
SMS o treści **go.nbp.37**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Biskupiec - **Kamil Kozłowski**
SMS o treści **go.nbp.20**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Bisztynek - **Zbigniew Filipczyk**
SMS o treści **go.nbp.32**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Dobre Miasto - **Beata Harań**
SMS o treści **go.nbp.18**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Frombork - **Damian Krasiński**
SMS o treści **go.nbp.23**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Giżycko – **Ewa Ostrowska**
SMS o treści **go.nbp.46**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Gołdap - **Konrad Kazaniecki**
SMS o treści **go.nbp.49**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Jeziorany- **Łukasz Szpara**
SMS o treści **go.nbp.17**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i gminy Kisielice - **Beata Lejmanowicz**
SMS o treści **go.nbp.6**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Korsz - **Jan Adamowicz**
SMS o treści **go.nbp.9**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Lidzbark - **Andrzej Piątkowski**
SMS o treści **go.nbp.16** na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Mikołajki - **Piotr Jakubowski**
SMS o treści **go.nbp.13** na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Miłakowo - **Krzysztof Szulborski**
SMS o treści **go.nbp.40**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Miłomłyn - **Beata Mazur**
SMS o treści **go.nbp.39**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Młynary - **Renata Wioletta** Bednarczyk
SMS o treści **go.nbp.26**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Olsztynek - **Robert Waraksa**
SMS o treści **go.nbp.19**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Orneta - **Katarzyna Lasocka**
SMS o treści **go.nbp.29**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Orzysz - **Zbigniew Włodkowski**
SMS o treści **go.nbp.36** na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Pasłęk - **Elżbieta Wasiuk**
SMS o treści **go.nbp.25**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Pasym - **Marcin Nowociński**
SMS o treści **go.nbp.43**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Pieniężno - **Krzysztof Kisiel**
SMS o treści **go.nbp.24**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Pisz - **Dariusz Kiński**
SMS o treści **go.nbp.34**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Reszel - **Andrzej Lewandowski**
SMS o treści **go.nbp.10**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Ruciane-Nida - **Piotr Feliński**
SMS o treści **go.nbp.35** na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Ryn - **Jarosław Filipek**
SMS o treści **go.nbp.47**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Susz - **Marcin Mądry**
SMS o treści **go.nbp.7**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Tolkmicko - **Józef Zamojcin**
SMS o treści **go.nbp.27**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Węgorzewo - **Krzysztof Kołaszewski**
SMS o treści **go.nbp.48**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Wielbark - **Jerzy Szczepanek**
SMS o treści **go.nbp.44**
na numer 73601

Burmistrz Miasta i Gminy Zalewo - **Piotr Pietrasik**
SMS o treści **go.nbp.8**
na numer 73601

Burmistrz Miasta Iława - **Dawid Kopaczewski**
SMS o treści **go.nbp.4**
na numer 73601

Burmistrz Miasta Kętrzyna - **Karol Lizurej**
SMS o treści **go.nbp.11**
na numer 73601

Burmistrz Miasta Lidzbark Warmiński - **Jacek Wiśniowski**
SMS o treści **go.nbp.28**
na numer 73601

Burmistrz Miasta Lubawa - **Maciej Radtke**
SMS o treści **go.nbp.5**
na numer 73601

Burmistrz Miasta Mrągowo - **Jakub Doraczyński**
SMS o treści **go.nbp.12**
na numer 73601

Burmistrz Miasta Nidzica - **Jacek Kosmala**
SMS o treści **go.nbp.14**
na numer 73601

Burmistrz Miasta Nowe Miasto Lubawskie - **Jacek Wolski**
SMS o treści **go.nbp.45**
na numer 73601

Burmistrz Miasta Ostróda - **Rafał Dąbrowski**
SMS o treści **go.nbp.38**
na numer 73601

Burmistrz Miasta Szczytno - **Stefan Ochman**
SMS o treści **go.nbp.42**
na numer 73601

Burmistrz Morąga i Gminy - **Tomasz Orłowski**
SMS o treści **go.nbp.41**
na numer 73601

Burmistrz Sępopola - **Irena Wołosiuk**
SMS o treści **go.nbp.31**
na numer 73601

Prezydent Ełku – **Tomasz Andrukiewicz**
SMS o treści **go.nbp.2**
na numer 73601

Prezydent Miasta Elbląg - **Michał Missan**
SMS o treści **go.nbp.3**
na numer 73601

Prezydent Olsztyna – **Robert Szewczyk**
SMS o treści **go.nbp.1**
na numer 73601

KATEGORIA: STAROSTOWIE

Starosta powiatu bartoszyckiego - **Elżbieta Zabłocka**
SMS o treści **go.nst.10**
na numer 73601

Starosta powiatu braniewskiego - **Karol Motyka**
SMS o treści **go.nst.7**
na numer 73601

Starosta powiatu działdowskiego - **Paweł Cieśliński**
SMS o treści **go.nst.5**
na numer 73601

Starosta powiatu elbląskiego - **Maciej Romanowski**
SMS o treści **go.nst.8**
na numer 73601

Starosta powiatu ełckiego – **Marek Chojnowski**
SMS o treści **go.nst.13**
na numer 73601

Starosta powiatu giżyckiego - **Mirosław Dariusz Drzażdżewski**
SMS o treści **go.nst.17**
na numer 73601

Starosta powiatu gołdapskiego - **Krzysztof Tomasz Kazaniecki**
SMS o treści **go.nst.19**
na numer 73601

Starosta powiatu iławskiego - **Bartosz Bielawski**
SMS o treści **go.nst.1**
na numer 73601

Starosta powiatu kętrzyńskiego - **Michał Kochanowski**
SMS o treści **go.nst.2**
na numer 73601

Starosta powiatu lidzbarskiego - **Dariusz Iskra**
SMS o treści **go.nst.9**
na numer 73601

Starosta powiatu mrągowskiego - **Waldemar Cybul**
SMS o treści **go.nst.3**
na numer 73601

Starosta powiatu nidzickiego - **Paweł Przybyłek**
SMS o treści **go.nst.4**
na numer 73601

Starosta powiatu nowomiejskego - **Edward Żuralski**
SMS o treści **go.nst.15**
na numer 73601

Starosta powiatu oleckiego – **Tomasz Kosobudzki**
SMS o treści **go.nst.16**
na numer 73601

Starosta powiatu olsztyńskiego - **Andrzej Abako**
SMS o treści **go.nst.6**
na numer 73601

Starosta powiatu ostródzkiego - **Andrzej Wiczkowski**
SMS o treści **go.nst.12**
na numer 73601

Starosta powiatu piskiego - **Andrzej Nowicki**
SMS o treści **go.nst.11**
na numer 73601

Starosta powiatu szczycieńskiego - **Jarosław Matłach**
SMS o treści **go.nst.14**
na numer 73601

Starosta powiatu węgorzewskiego - **Alicja Rymszewicz**
SMS o treści **go.nst.18**
na numer 73601

KATEGORIA: WÓJTOWIE

Wójt Gminy Banie Mazurskie - **Łukasz Kuliś**
SMS o treści **go.nwt.66**
na numer 73601

Wójt Gminy Barciany - **Marta Kamińska**
SMS o treści **go.nwt.4**
na numer 73601

Wójt Gminy Bartoszyce - **Andrzej Dycha**
SMS o treści **go.nwt.37**
na numer 73601

Wójt Gminy Biskupiec - **Arkadiusz Dobek**
SMS o treści **go.nwt.52**
na numer 73601

Wójt Gminy Braniewo - **Jakub Bornus**
SMS o treści **go.nwt.23**
na numer 73601

Wójt Gminy Budry - **Mariusz Molda**
SMS o treści **go.nwt.63**
na numer 73601

Wójt gminy Dąbrówno - **Piotr Zwaliński**
SMS o treści **go.nwt.39**
na numer 73601

Wójt Gminy Dubeninki - **Łukasz Balczun**
SMS o treści **go.nwt.65**
na numer 73601

Wójt Gminy Dywity - **Agnieszka Sakowska-Hrywniak**
SMS o treści **go.nwt.18**
na numer 73601

Wójt Gminy Działdowo - **Mirosław Zieliński**
SMS o treści **go.nwt.12**
na numer 73601

eprasa.pl 06b288eb73

Wójt Gminy Dźwierzuty
- **Dariusz Tymiński**
SMS o treści **go.nwt.48**
na numer 73601
Wójt Gminy Elbląg
- **Zygmunt Tucholski**
SMS o treści **go.nwt.27**
na numer 73601
Wójt Gminy Ełk
- **Tomasz Osewski**
SMS o treści **go.nwt.43**
na numer 73601
Wójt Gminy Gietrzwałd
- **Jan Kasprowicz**
SMS o treści **go.nwt.17**
na numer 73601
Wójt Gminy Giżycko
- **Marek Jasudowicz**
SMS o treści **go.nwt.59**
na numer 73601
Wójt Gminy Godkowo
- **Andrzej Bondaruk**
SMS o treści **go.nwt.30**
na numer 73601
Wójt Gminy Górowo Iławeckie -
Krzysztof Baran
SMS o treści **go.nwt.36**
na numer 73601
Wójt Gminy Grodziczno
- **Tomasz Szczepański**
SMS o treści **go.nwt.55**
na numer 73601
Wójt Gminy Gronowo Elbląskie -
Marcin Ślęzak
SMS o treści **go.nwt.31**
na numer 73601
Wójt gminy Grunwald
- **Jan Kacprzyk**
SMS o treści **go.nwt.40**
na numer 73601
Wójt Gminy Iława
- **Krzysztof Harmaciński**
SMS o treści **go.nwt.2**
na numer 73601
Wójt Gminy Iłowa Osady
- **Sebastian Cichocki**
SMS o treści **go.nwt.13**
na numer 73601
Wójt Gminy Janowiec Kościelny -
Piotr Rakoczy
SMS o treści **go.nwt.6**
na numer 73601
Wójt Gminy Janowo
- **Mateusz Jaroszewski**
SMS o treści **go.nwt.7**
na numer 73601
Wójt Gminy Jedwabno
- **Sławomir Ambroziak**
SMS o treści **go.nwt.49**
na numer 73601
Wójt Gminy Jonkowo
- **Jacek Jatkiewicz**
SMS o treści **go.nwt.21**
na numer 73601
Wójt Gminy Kalinowo
- **Mariusz Klepacki**
SMS o treści **go.nwt.44**
na numer 73601
Wójt Gminy Kętrzyn
- **Paweł Bobrowski**
SMS o treści **go.nwt.3**
na numer 73601
Wójt Gminy Kiwity
- **Jacek Pawlik**
SMS o treści **go.nwt.34**
na numer 73601
Wójt Gminy Kolno
- **Mariusz Wrona**
SMS o treści **go.nwt.20**
na numer 73601
Wójt Gminy Kowale Oleckie
– **Krzysztof Locman**
SMS o treści **go.nwt.56**
na numer 73601
Wójt Gminy Kozłowo
- **Marek Wolszczak**
SMS o treści **go.nwt.8**
na numer 73601
Wójt Gminy Kruklanki
- **Bartłomiej Artur Kłoczko**
SMS o treści **go.nwt.60**
na numer 73601
Wójt Gminy Kurzętnik
- **Adam Głowacki**
SMS o treści **go.nwt.53**
na numer 73601
Wójt Gminy Lelkowo
- **Łukasz Skrzeszewski**
SMS o treści **go.nwt.24**
na numer 73601
Wójt Gminy Lidzbark Warmiński -
Fabian Andrukajtis
SMS o treści **go.nwt.33** na
numer 73601
Wójt Gminy Lubawa
- **Tomasz Ewertowski**
SMS o treści **go.nwt.1**
na numer 73601
Wójt Gminy Lubomino
- **Joanna Karpińska-Koźlik**
SMS o treści **go.nwt.35**
na numer 73601
Wójt gminy Łukta
- **Robert Malinowski**
SMS o treści **go.nwt.38**
na numer 73601
Wójt gminy Małdyty
- **Marcin Krajewski**
SMS o treści **go.nwt.41**
na numer 73601
Wójt Gminy Markusy
- **Dorota Wasik**
SMS o treści **go.nwt.29**
na numer 73601
Wójt Gminy Milejewo
- **Mariola Sznajder**
SMS o treści **go.nwt.32**
na numer 73601
Wójt Gminy Miłki
- **Barbara Małgorzata Mazurczyk**
SMS o treści **go.nwt.61**
na numer 73601
Wójt Gminy Mrągowo
- **Piotr Piercewicz**
SMS o treści **go.nwt.9**
na numer 73601
Wójt Gminy Nowe Miasto Lubawskie
- **Tomasz Waruszewski**
SMS o treści **go.nwt.54**
na numer 73601
Wójt gminy Ostróda
- **Bogusław Fijas**
SMS o treści **go.nwt.42**
na numer 73601
Wójt Gminy Piecki
- **Agnieszka Kurczewska**
SMS o treści **go.nwt.10**
na numer 73601
Wójt Gminy Płońska - **Michał Breski**
SMS o treści **go.nwt.15**
na numer 73601
Wójt Gminy Płoskinia
- **Zbigniew Kowalski**
SMS o treści **go.nwt.26**
na numer 73601
Wójt Gminy Pozezdrze
- **Bohdan Mohyła**
SMS o treści **go.nwt.64**
na numer 73601
Wójt Gminy Prostki
- **Rafał Wilczewski**
SMS o treści **go.nwt.45**
na numer 73601
Wójt Gminy Purda
- **Teresa Chrostowska**
SMS o treści **go.nwt.16**
na numer 73601
Wójt Gminy Rozogi
- **Grzegorz Kaczmarczyk**
SMS o treści **go.nwt.50**
na numer 73601
Wójt Gminy Rybna
- **Tomasz Węgrzynowski**
SMS o treści **go.nwt.14**
na numer 73601
Wójt Gminy Rychliki
- **Zbigniew Lichuszewski**
SMS o treści **go.nwt.28** na
numer 73601
Wójt Gminy Sorkwity - **Mariola Plichta**
SMS o treści **go.nwt.11**
na numer 73601
Wójt Gminy Srokowo
- **Katarzyna Sadowska**
SMS o treści **go.nwt.5**
na numer 73601
Wójt Gminy Stare Juchy
- **Ewa Jurkowska Kawałko**
SMS o treści **go.nwt.46**
na numer 73601
Wójt Gminy Stawiguda
- **Michał Kontraktowicz**
SMS o treści **go.nwt.22**
na numer 73601
wójt gminy Szczytno
- **Sławomir Wojciechowski**
SMS o treści **go.nwt.47**
na numer 73601
Wójt Gminy Świątki
- **Sławomir Kowalczyk**
SMS o treści **go.nwt.19**
na numer 73601
Wójt Gminy Świętajno
- **Alicja Kołakowska**
SMS o treści **go.nwt.51**
na numer 73601
Wójt Gminy Świętajno
– **Janusz Zakrzewski**
SMS o treści **go.nwt.57**
na numer 73601
Wójt Gminy Wieliczki
– **Marek Dobrzyń**
SMS o treści **go.nwt.58**
na numer 73601
Wójt Gminy Wilczęta
- **Marcin Krzyżanowski**
SMS o treści **go.nwt.25**
na numer 73601
Wójt Gminy Wydminy
- **Anna Stefania Binik**
SMS o treści **go.nwt.62**
na numer 73601

20 MARCA
CONVENTUS WARMIENSIS – BP MIKOŁAJ SZYSZKOWSKI

Olsztyn
22 marca 1633 r. Warmińska Kapituła Katedralna wybrała Mikołaja Szyszkowskiego na biskupa diecezji warmińskiej. Polecił go król Władysław IV, ale też i kanonicy poparli tę kandydaturę. Zniszczona po wojnie szwedzko-polskiej Warmia potrzebowała zamożnego i hojnego rządcy, a takim był kandydat. I nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Szybko zatroszczył się o sprawy gospodarcze, pomógł przywrócić blask katedrze fromborskiej, uposażył wiele kościołów i ufundował kościół w Stoczku Klasztornym jako wotum za oddalenie wojny od granic Warmii. O tym biskupie „na trudne czasy" opowie dr hab. Irena Makarczyk podczas kolejnego spotkania w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej.

Godz. 17.30, Archiwum Archidiecezji Warmińskiej, ul. Kopernika 47.

20 MARCA
NIC SIĘ NIE DZIEJE: MIECZYKOWSKI / SIWECKI – SIWECKI / MIECZYKOWSKI

Olsztyn
O swoich planach twórcy wypowiadają się bardzo oszczędnie, co tylko rozbudza ciekawość odbiorców: „Spotkanie słowa i muzyki na poziomie dźwięku to nic nowego. Dlatego sięgamy po tę możliwość, żeby sprawdzić, jaki osiągniemy efekt. Interesuje nas próba, która pozwoli nam wyprobować wiarę w sens podejmowania prób wypróbowania wypróbowanych sposobów podejmowania prób."

Godz. 19.00, Galeria Dobro MOK, ul. Stare Miasto 24/25.

21 MARCA
POWITANIE WIOSNY W OGRODZIE KOPERNIKA

Olsztyn
Zapraszamy na wyjątkowe wydarzenie w Ogrodzie Kopernika przy Obserwatorium Astronomicznym! 21 i 22 marca wspólnie powitamy wiosnę – zarówno naukowo, jak i kreatywnie!

21 marca (piątek)
w godz. 9:00 – 14:00
Kamery Obscura – wypatrujemy WIOSNY
Instrumenty Kopernika – prowadzimy obserwacje
Trzymaj poziom z Kopernikiem – tworzymy własną poziomicę
A wieczorem…
o godz. 18:00, 18:30, 19:00 – Wiosenne pokazy nieba

Godz. 9.00, Obserwatorium Astronomiczne, ul. Żołnierska 13.

21 MARCA
KONCERT MAMMA MIA – TRIBUTE TO ABBA

Olsztyn
Zapraszamy na niesamowite, wielokrotnie nagrodzone Show artystów, słynącego z wielkich hitów scenicznych Teatru Variete Muza z Koszalina.
Zorganizowane z ogromnym rozmachem widowisko pt. „Mamma Mia" przeniesie nas do lat 70 i wielkiego triumfu szwedzkiego kwartetu ABBA na Eurowizji. Przez niemal dwie godziny poznamy całą historię tego fenomenu muzyki rozrywkowej i usłyszymy zagrane i zaśpiewane na żywo, między innymi takie przeboje jak: Waterloo, SO i Mamma Mia.

Godz. 20.00, Aula im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

21 MARCA
KOSMONAUCI

Olsztyn
Kosmonauci – boysband wywodzący się z tradycji jazzowych, który w swoim języku muzycznym czerpie z hip-hopu, drum&bassu i improwizacji. Instrumentarium, w skład którego wchodzi saksofon (Miłosz Pieczonka), bas (Bartłomiej Lucjan), wibrafon (Tymon Kosma) i perkusja (Jan Pieniążek), tworzy unikalny styl grupy, balansując pomiędzy emocjonalnymi melodiami a polirytmicznymi strukturami.

Godz. 19.00, Kościół ewangelicko-augsburski, ul. Stare Miasto 1.

21 MARCA
KONCERT LESZEK KUŁAKOWSKI TRIO „CHLUSTY"

Olsztyn
Leszek Kułakowski Ensemble Piccolo " Chlusty" – najnowszy projekt kompozytora i pianisty jest wynikiem moich fascynacji twórczością Stanisława Ignacego Witkiewicza-Witkacego, szczególnie jego działalnością w „firmie portretowej". Witkacy to wizjoner wyprzedzają swoją epokę. Jest jedynym z niewielu polskich twórców, których znaczenie w historii sztuki światowej wciąż trwa i nie słabnie.

Godz. 19.00, Galeria Usługa Jazz Bar, ul. Stare Miasto 2.

21 MARCA
TALES OF PINK FLOYD PONOWNIE W PLANETARIUM!

Olsztyn
Tales of Pink Floyd to zespół, który od dekady z wielką pasją oddaje hołd twórczości legendarnej grupy Pink Floyd. Wiernie odtwarzają oryginalne brzmienie, przenosząc publiczność w niezapomnianą muzyczną podróż. Ich koncerty to nie tylko dźwięki, ale także niesamowite wizualizacje, które w olsztyńskim Planetarium tworzą spektakl jedyny w swoim rodzaju!

Godz. 19.00, Olsztyńskie Planetarium, al. M.J. Piłsudskiego 38.

eprasa.pl 06b288eb73

NOWA ERA EUROPEJSKIEJ OBRONY I BEZPIECZEŃSTWA

KOMISJA EUROPEJSKA BĘDZIE DZIAŁAĆ NA RZECZ ZAPEWNIENIA OBYWATELOM EUROPY WIĘKSZEGO BEZPIECZEŃSTWA I OCHRONY ORAZ ZAPEWNIENIA EUROPIE ŚRODKÓW DO UTRZYMANIA POKOJU POPRZEZ WIARYGODNE ODSTRASZANIE. OSTATNIE KILKA LAT BYŁY OSTRYM PRZYPOMNIENIEM, JAK KRUCHY JEST POKÓJ. BYŁY RÓWNIEŻ SYGNAŁEM OSTRZEGAWCZYM DLA EUROPY, ABY ZAPEWNIŁA SOBIE ŚRODKI DO OCHRONY I ODSTRASZANIA POTENCJALNYCH PRZECIWNIKÓW.

Freepik

Co myślą Europejczycy

Siedemdziesiąt jeden procent obywateli uważa, że UE musi wzmocnić swoje zdolności do produkcji sprzętu wojskowego.

Siedemdziesiąt siedem procent Europejczyków opowiada się za wspólną polityką obrony i bezpieczeństwa.

Cele

Utworzenie Europejskiej Unii Obrony w celu ochrony Unii Europejskiej i jej obywateli.

Wzmocnienie gotowości i zarządzania kryzysowego, by być gotowym do reagowania na kryzysy.

Poprawa bezpieczeństwa wewnętrznego, by stawić czoła wszystkim zagrożeniom online i offline.

Wzmocnienie wspólnych granic, by uczynić je bezpieczniejszymi.

Zarządzanie migracją — sprawiedliwie i stanowczo.

Jak osiągniemy nasze cele

W trakcie kadencji Komisji w latach 2024-2029 i by sprostać wyzwaniom w zakresie bezpieczeństwa i obrony Europy, utworzymy Europejską Unię Obrony.

Będziemy pomagać państwom członkowskim w odbudowie, uzupełnieniu i przekształceniu krajowych sił zbrojnych poprzez wykorzystanie istniejącego przemysłu obronnego i programy, aby inwestować w zaawansowane zdolności w kluczowych obszarach, takich jak marynarka wojenna, armia lądowa, walka powietrzna, wczesne ostrzeganie w przestrzeni kosmicznej i cyberprzestrzeń. Zapewnimy pomoc w łączeniu zasobów i przeciwdziałaniu wspólnym zagrożeniom poprzez sztandarowe europejskie projekty obronne, które ostatecznie zostaną podjęte przez państwa członkowskie. Nadal będziemy rozwijać jednolity rynek produktów i usług obronnych, wzmacniać badania i rozwój w dziedzinie obronności i zdolności produkcyjnych i wspierać wspólne zamówienia. Kluczowym elementem tej pracy będzie dalsze wzmacnianie współpracy UE-NATO.

Wzmocnimy gotowość i zarządzanie kryzysowe UE

Opracujemy strategię unii gotowości, aby zapewnić lepsze przygotowanie do kryzysów poprzez lepsze przygotowanie całego społeczeństwa na możliwe kryzysy, w tym obywateli i sektora prywatnego, wzmocnienie naszych zdolności przewidywania, zapobieganie nowym zagrożeniom, w szczególności związanym z bezpieczeństwem chemicznym, biologicznym, radiologicznym i jądrowym (CBRN) oraz cyberbezpieczeństwem, oraz wspieranie środków zaradczych medycznych przeciwko zagrożeniom dla zdrowia publicznego, w tym wspólne zamówienia i gromadzenie zapasów.

Zapewnimy bezpieczniejszą i pewniejszą Europę

By ludzie czuli się bezpiecznie, będziemy pracować nad nową europejską strategią bezpieczeństwa wewnętrznego, gwarantującą, że bezpieczeństwo jest zintegrowane z prawodawstwem UE, nowym europejskim planem działania przeciwko handlowi narkotykami, w ramach którego będziemy współpracować z partnerami w celu zamknięcia szlaków i modeli biznesowych handlarzy narkotyków, nowym programem przeciwdziałania terroryzmowi w celu rozwiązania nowych i pojawiających się zagrożeń oraz przyjęcia bardziej zdecydowanego podejścia do terroryzmu finansowanie i przeciwdziałania radykalizacji.

Wzmocnimy wspólne granice

By zapewnić silniejsze wspólne granice, będziemy wprowadzać w pełni funkcjonalny cyfrowy system zarządzania granicami, wdrażać zintegrowane podejście do zarządzania granicami, opracowywać strategię polityki wizowej UE, utrzymywać kompletny i w pełni funkcjonujący obszar Schengen.

Będziemy postępować uczciwie i stanowczo w kwestii migracji

Migracja jest europejskim wyzwaniem, któremu należy stawić czoła za pomocą europejskiego rozwiązania. By skutecznie zarządzać migracją, kierując się solidarnością, będziemy wdrażać pakt o migracji i azylu oraz ujmować naszą przyszłościową wizję w pierwszej pięcioletniej europejskiej strategii migracji i azylu, przedstawiać nowe wspólne podejście do powrotów w celu przyspieszenia i uproszczenia procesu, kontynuować rozwijanie strategicznych relacji z krajami spoza UE, współpracować z państwami członkowskimi w celu otwarcia legalnych ścieżek migracji w oparciu o potrzeby naszych gospodarek i regionów w zakresie umiejętności.

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

Patronat polskiej prezydencji w Radzie UE
Patronage of the Polish presidency of the Council of the EU
Patronage de la présidence polonaise du Conseil de l'UE

W TROSCE O NASZE BEZPIECZEŃSTWO

Posłowie do Parlamentu Europejskiego wzywają UE do zapewnienia własnego bezpieczeństwa. Kluczowe kwestie to dostarczyć Ukrainie więcej broni i amunicji, uprościć podejmowanie decyzji w kwestiach obronnych, a działania przygotowawcze muszą być „zbliżone do działań wojennych".

W przyjętej 12 marca rezolucji parlament wzywa UE do pilnego działania i zapewnienia własnego bezpieczeństwa. Oznacza to, jak twierdzą posłowie, wzmocnienie relacji z podobnie myślącymi partnerami i znaczne zmniejszenie zależności od krajów spoza UE.

UE jako prawdziwy dostawca bezpieczeństwa

By osiągnąć pokój i stabilność w Europie, UE musi wesprzeć Ukrainę i sama stać się bardziej odporna, argumentują posłowie.

Rezolucja stwierdza, że „Europa stoi dziś w obliczu najpoważniejszego zagrożenia militarnego dla swojej integralności terytorialnej od zakończenia zimnej wojny".

Wzywa państwa członkowskie, partnerów międzynarodowych i sojuszników NATO do zniesienia wszelkich ograniczeń dotyczących stosowania zachodnich systemów uzbrojenia dostarczonych Ukrainie przeciwko celom wojskowym na terytorium Rosji.

Rosja, wspierana przez swoich sojuszników: Białoruś, Chiny, Koreę Północną i Iran, jest „najpoważniejszym bezpośrednim i pośrednim zagrożeniem dla UE". Parlament podkreśla, że wysiłki obronne UE „nie mogą pozostać ograniczone pod względem wielkości, rozdrobnione pod względem zakresu i długotrwałe w realizacji". Posłowie domagają się zwiększenia wysiłków w dziedzinie wojskowej, ale także w sektorach przemysłowym, technologicznym i wywiadowczym.

Gotowość na najbardziej ekstremalne sytuacje militarne

Według europosłów UE musi umożliwić swojej administracji „znacznie szybsze przechodzenie przez procedury" w przypadku wojny lub innych kryzysów bezpieczeństwa na dużą skalę. Podkreślając znaczenie współpracy UE-NATO, posłowie wzywają również do opracowania w pełni sprawnego europejskiego filaru w NATO, który będzie w stanie działać autonomicznie, gdy będzie to konieczne.

Europosłowie uważają, że UE musi podjąć decyzję w sprawie zjednoczonej i jasnej długoterminowej wizji europejskiego przemysłu obronnego i wzywają do znacznego zwiększenia wspólnych zakupów sprzętu od państw członkowskich UE. Nalegają, by podejmowanie decyzji w sprawie europejskiej obrony było mniej złożone. Popierają utworzenie rady ministrów obrony i przejście od jednomyślności do kwalifikowanej większości w przypadku decyzji UE w tej dziedzinie, z wyjątkiem operacji wojskowych z mandatem wykonawczym.

Parlament ostrzega, że bez znacznego zwiększenia inwestycji cele UE w zakresie bezpieczeństwa i obrony nie zostaną osiągnięte ani w odniesieniu do wsparcia wojskowego dla Ukrainy, ani w odniesieniu do poprawy wspólnego bezpieczeństwa europejskiego. Posłowie stwierdzają, że „pilne potrzeby nie mogą czekać na kolejne wieloletnie ramy finansowe". Apelują o „innowacyjne rozwiązania w celu znalezienia dodatkowych funduszy bezzwłocznie", takie jak system europejskich obligacji obronnych w celu finansowania dużych inwestycji wojskowych.

Rezolucja została przyjęta 419 głosami za, 204 przeciw i 46 wstrzymującymi się.

eprasa.pl 06b288eb73

LITWA PIĄTKOWYM RYWALEM POLAKÓW

PIŁKA NOŻNA Piątkowe mecze, m.in. Polski z Litwą w Warszawie, zainaugurują eliminacje mistrzostw świata 2026 w strefie UEFA. W innych rywalizacja trwa od dawna - finiszuje Oceania, a w Azji Japonia już dzisiaj może wywalczyć awans.

Mistrzostwa świata 2026 w USA, Kanadzie i Meksyku odbędą się - po raz pierwszy - z udziałem aż 48 krajów (dotychczas 32). Do rywalizacji w strefie europejskiej przystąpią 54 zespoły (bez wykluczonej Rosji), które zostały podzielone na 12 grup - sześć pięciozespołowych i sześć z udziałem czterech ekip.

Bezpośredni awans wywalczą zwycięzcy grup, a o pozostałe cztery miejsca aż 16 drużyn powalczy w barażach - trafi do nich 12 zespołów z drugich miejsc grup eliminacji MŚ oraz cztery najlepsze z klasyfikacji końcowej Ligi Narodów UEFA, które nie ukończyły fazy grupowej europejskich kwalifikacji na dwóch czołowych lokatach.

ELIMINACJE W STREFIE UEFA POTRWAJĄ DO LISTOPADA, A BARAŻE ZAPLANOWANO NA MARZEC 2026.

Od piątku do wtorku odbędą się mecze 1. i 2. kolejki - na razie tylko w sześciu grupach. Polska rozpocznie od spotkań na PGE Narodowym z Litwą w piątek i z Maltą trzy dni później. Kolejny mecz rozegra w czerwcu na wyjeździe z Finlandią.

Dwie pierwsze kolejki na Starym Kontynencie są mocno okrojone, ponieważ wiele drużyn będzie rywalizować - 20 i 23 marca - w ćwierćfinałach oraz barażach Ligi Narodów. To również istotne dla reprezentacji Polski, bowiem przegrany z ćwierćfinału LN Hiszpania - Holandia będzie jej rywalem w grupie G kwalifikacji mistrzostw świata.

Z Ameryki Południowej (strefa CONMEBOL) bezpośrednie przepustki na mundial 2026 wywalczy sześć zespołów, a siódmy zagra w interkontynentalnych barażach. W eliminacjach tradycyjnie bierze udział 10 drużyn, każda gra z każdą po dwa razy. Rozegrano już 12 z 18 kolejek. W tabeli prowadzi broniąca tytułu mistrza świata Argentyna - 25 pkt, przed Urugwajem - 20, Ekwadorem - 19 (ma odjęte karnie trzy punkty) oraz Kolumbią - 19. Niespodziewanie dopiero piąta z dorobkiem 18 pkt jest Brazylia, a szóste miejsce zajmuje Paragwaj - 17.

Argentyńczycy nad siódmą Boliwią mają aż 12 punktów przewagi, więc tylko wyjątkowo niekorzystny splot okoliczności mógłby więc pozbawić ich awansu. W piątek - w Europie w nocy z piątku na sobotę - w szlagierze 13. kolejki Urugwaj podejmie Argentynę.

Fot. PAP/Piotr Nowak
Środowy trening reprezentacji Polski w Warszawie

W strefie Azji (AFC), która ma osiem bezpośrednich miejsc i jedno w barażach interkontynentalnych, eliminacje są rozbudowane i składają się z kilku etapów. Obecnie trwa trzeci, najdłuższy. 18 ekip zostało podzielonych na trzy grupy, w których grają dwumecze każdy z każdym. Drużyny z pierwszego oraz drugiego miejsca, czyli łącznie sześć, awansują bezpośrednio do mistrzostw świata.

Dotychczas rozegrano po sześć kolejek. W grupie A prowadzi Iran przed Uzbekistanem, w grupie B - Korea Południowa przed Irakiem, a w C - na czele zdecydowanie jest Japonia przed Australią.

I właśnie Japończycy już dzisiaj mogą zapewnić sobie przepustkę na mundial - wystarczy, że pokonają u siebie Bahrajn, bo cztery kolejki przed końcem mają nad trzecim zespołem aż 10 punktów przewagi.

Drużyny z miejsc trzeciego i czwartego w grupach zagrają o awans w kolejnej rundzie. Tam utworzą dwie grupy trzyzespołowe - ich triumfatorzy zakwalifikują się na mundial, a ekipy z drugich miejsc rozegrają ze sobą dwumecz, którego zwycięzca zagra w barażach interkontynentalnych.

Natomiast Afryka (CAF) w rozszerzonym mundialu ma dziewięć miejsc plus jedno w barażach. Zwycięzcy dziewięciu grup awansują do mistrzostw świata, natomiast czterech najlepszych wicemistrzów przystąpi do drugiej rundy. Tam rozegrają półfinały i finał, a zwycięzca finału wystąpi w barażach interkontynentalnych.

W CONCACAF, czyli Konfederacji Piłkarskiej Ameryki Północnej, Środkowej i Karaibów, sytuacja jest o tyle specyficzna, że aż trzy kraje z tej strefy: USA, Meksyk i Kanada będą współgospodarzami mundialu i nie muszą grać w eliminacjach.

Pozostały więc trzy bezpośrednie miejsca i dwa w barażach interkontynentalnych. Eliminacje są trzystopniowe. Obecnie trwa drugi etap z udziałem 30 drużyn podzielonych na sześć grup po pięć reprezentacji; rozegrano dotychczas po dwie kolejki.

Po dwa najlepsze zespoły (czyli łącznie 12) awansują do trzeciej, decydującej rundy. Tutaj zostaną podzielone na trzy grupy - najlepsza drużyna z każdej z grup wywalczy awans na MŚ 2026, natomiast dwaj najlepsi wicemistrzowie awansują do barażów interkontynentalnych.

Tradycyjnie najmniej miejsc ma teoretycznie najsłabsza piłkarsko Oceania, czyli strefa OFC. Jedna drużyna awansuje bezpośrednio na mundial, a jedna wystąpi w barażach interkontynentalnych. Wobec tego, że Australia od dawna występuje w strefie azjatyckiej, zdecydowanym faworytem do bezpośredniego awansu z OFC jest Nowa Zelandia.

MŚ zostaną rozegrane od 11 czerwca do 19 lipca 2026 roku w Stanach Zjednoczonych (11 miast - Atlanta, Boston, Dallas, Houston, Kansas City, Los Angeles, Miami, Nowy Jork, Filadelfia, San Francisco, Seattle), Meksyku (Guadalajara, Mexico City, Monterrey) i Kanadzie (Toronto, Vancouver).

ILE LAT CHUDYCH?

Zdyskwalifikowana in corpore (w całości) reprezentacja Norwegii w skokach narciarskich może się pocieszać, że nie są jedynymi sportowcami, których spotkała taka kara. Ściślej: jeśli chodzi o skoki, na razie odstrzelono potomków wikingów, a darowano Austriakom, choć i o nich pojawiły się filmy, jak to mogą manipulować przy kombinezonach.

Dyskwalifikacje w innych dyscyplinach objęły Rosjan. A konkretnie dwie rosyjskie zawodniczki. Pierwsza to gimnastyczka artystyczna, która miała zademonstrować poparcie dla agresji na naszego wschodniego sąsiada. Druga z kolei to tenisistka, która obstawiała własne mecze i korumpowała rywalkę, aby ta przegrała (najlepiej w odpowiednich proporcjach...). Dodatkowo za manipulowanie wynikami meczów tenisowych zdyskwalifikowano zawodnika z Afryki. Odnośnie do skoków narciarskich to przypomniała mi się anegdota rodem z Parlamentu Europejskiego. Był to rok bodaj 2005, gdy SKOK-i, czyli spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, postanowiły zorganizować konferencję na temat swojej działalności wraz z promocyjną wystawą. Jeden z jej organizatorów namawiał starszego europosła z Polski, aby zaszczycił swoją obecnością imprezę SKOK-ów. Zaczął opowiadać o tym, czym się SKOK zajmuje, na co sędziwy przedstawiciel naszego kraju w Parlamencie Europejskim odpowiedział ożywiony: „Skoki? Tak, ja też czasem lubię zimą obejrzeć zawody w telewizji".

Kibicem polskiego sportu zostałem, mając lat może sześć. Dużo widziałem, sporo przeżyłem i mało się już czemukolwiek dziwię, ale jednak smutno mi się zrobiło, gdy przed eliminacyjnym meczem mistrzostw Europy w piłce ręcznej mężczyzn, w którym spotkały się Polska i Portugalia, nasze media pisały, że to goście z Półwyspu Iberyjskiego są faworytami! O tempora, o mores! Miałem trzynaście lat, gdy Biało-Czerwoni zdobyli brązowy medal igrzysk olimpijskich w Montrealu (1976) właśnie w szczypiorniaku, jak jeszcze wśród przedstawicieli mojego pokolenia sporo osób nazywa piłkę ręczną. Jednak przecież już znacznie później, bo w XXI wieku, nasza reprezentacja zdobyła trzy medale mistrzostw świata: jeden srebrny i dwa brązowe. Dodajmy do tego ćwierćfinał na igrzyskach w Pekinie (2008) i półfinał na IO w Rio de Janeiro (2016), przegrany zresztą dopiero po dogrywce z późniejszymi mistrzami olimpijskimi Duńczykami. Cóż, trawestując na użytek tych rozważań tytuł książki Hanny Malewskie, przemija postać sportowego świata, jaki znałem. Świadczy o tym zresztą fakt, że najlepszy polski skoczek narciarski na ostatnim turnieju Pucharu Świata w Norwegii (oczywiście bez zdyskwalifikowanych Norwegów, a więc i bez widzów) zajął 10 miejsce i był w naszych mediach za to chwalony, co najlepiej pokazuje, że także i w tej dyscyplinie przyszły lata chude. Oby nie było ich biblijnych siedem – dwa wystarczą aż nadto.

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl 06b288eb73

MAŁA GRUPA DO ZADAŃ SPECJALNYCH

LEKKA ATLETYKA\\\ 14-osobowa reprezentacja Polski weźmie udział w halowych mistrzostwach świata w Nankinie. Największe szanse na medale mają płotkarze Jakub Szymański i Pia Skrzyszowska, sprinterka Ewa Swoboda i biegająca na 800 m Anna Wielgosz.

Poprzednia impreza tej rangi odbyła się w zeszłym roku w Glasgow. Polacy wywalczyli wówczas dwa miejsca na podium. Swoboda zdobyła srebrny medal w biegu na 60 m, a Skrzyszowska brąz na 60 m przez płotki.

W tym roku Szymański jest w życiowej formie. W biegu na 60 m ppł poprawił rekord Polski na 7,39 i wygrał halowe mistrzostwa Europy w Apeldoorn. Zajmuje trzecie miejsce na światowej liście. W tym roku szybsi od Polaka byli tylko Amerykanie Grant Holloway (7,36) i Dylan Beard (7,38), który nie wystartuje w Nankinie. W Chinach wystąpią natomiast inni reprezentanci USA Cameron Murray (7,41) i Cordell Tinch (7,43).

- AMERYKANIE SĄ BARDZO MOCNI W BIEGU PRZEZ PŁOTKI. JEST TAM WIELE TALENTÓW. W TYM SEZONIE BIEGALI W OKOLICACH 7,40, A GRANT HOLLOWAY JESZCZE LEPIEJ. MISTRZOSTWA ŚWIATA BARDZO ICH ZMOTYWUJĄ, JEDNAK TECHNICZNIE BĘDZIE TO TAKI SAM START. PO PROSTU DOJDĄ AMERYKANIE. LICZYĆ SIĘ BĘDZIE TEŻ EUROPEJSKA CZOŁÓWKA - PRZEWIDUJE SZYMAŃSKI.

Największym rywalem Polaka będzie Holloway. Do niego należy rekord świata w biegu na 60 m ppł w hali - 7,27 i drugi w historii wynik na 100 m ppł na stadionie - 12,81. Mistrz olimpijski z Paryża jest również pięciokrotnym mistrzem świata w hali i na stadionie. Szymański deklaruje, że rywalizacja z Holloway'em bardziej go ekscytuje niż stresuje. - Chcę zdobyć medal. To jest mój cel. Mogę rywalizować z Amerykanami. Jeśli pokonam choć jednego z nich, to powinienem znaleźć się na pozycji medalowej - zaznaczył zawodnik SKLA Sopot, dodając, że nie wyklucza, iż podczas mistrzostw świata w Nankinie ponownie poprawi rekord Polski.

- Jestem w stanie to zrobić w każdym biegu, gdy wszystko wyjdzie w stu procentach. Musi być dobra reakcja i wyjście z bloku. Odległości między płotkami muszą się zgadzać, a także wybieg i rzut na metę. To wszystko musi się złożyć w całość, tak jak w Orlen Cup w Łodzi, gdy pobiłem rekord - podkreślił.

Skrzyszowska w Apeldoorn wywalczyła brązowy medal. Wyprzedziły ją Szwajcarka Ditaji Kambundji, która ustanowiła rekord Europy (7,67) i Holenderka Nadine Visser. Polska płotkarka w finale halowych ME uzyskała swój najlepszy czas sezonu - 7,83 i zajmuje 11. miejsce na światowej liście, ale spośród zgłoszonych do startu w MŚ ma dziewiąty wynik.

- Chciałabym biegać na poziomie 7,70-7,80. To dziwne, że halowe mistrzostwa Europy i świata są w tak krótkim odstępie czasu. Nie wiem, jak to wyjdzie w Chinach, ale jestem pozytywnie nastawiona. Moja technika już się stabilizuje i myślę, że będzie dobrze - zadeklarowała. - Mistrzostwa Europy były etapem przygotowań do mistrzostw świata. Dużo sobie obiecujemy, ale trudno powiedzieć, co się uda zrobić, bo okazuje się, że dziewczyny też są dobrze przygotowane - dodała.

Natomiast Wielgosz w tym sezonie wygrała mistrzostwa Europy i poprawiła halowy rekord życiowy na 2.00,38. W Nankinie jej celem jest zdobycie medalu i pobicie należącego do Joanny Jóźwik halowego rekordu Polski, który wynosi 1.59,29.

Fot. Paweł Skraba

W tym roku Jakub Szymański (z lewej) poprawił już rekord Polski i został halowym mistrzem Europy

- Jeśli warunki będą sprzyjające i dziewczyny będą szybko biegać, to chcę się razem z nimi złapać i zobaczyć, ile jestem w stanie wykręcić na maksymalnych obrotach. Przed mistrzostwami Europy wydawało mi się, że w Apeldoorn będę biegać przyczajona w środku stawki, ale czułam się tak dobrze, że wychodziłam do przodu. Większość tych biegów wyglądała bardzo podobnie. Nie miałam jeszcze szybkiego biegu na czas i mam cichą nadzieję, że zdarzy się to w Nankinie. Liczę na to, że znajdzie się tam ktoś na tyle odważny i mocny, żeby poprowadzić. Chciałabym z tego skorzystać - zdradziła.

W tym roku w hali siedem biegaczek złamało barierę dwóch minut na 800 m i pięć z nich wystartuje w Nankinie. Liderką sezonu jest Etiopka Tsige Duguma - 1.58,97. Wielgosz twierdzi, że jest w stanie biegać na tym poziomie. - Zobaczymy, czy przyniesie to medal. Bardzo bym chciała. Nie boję się tego mówić i o to walczyć. Wcześniej była doza niepewności, ale teraz wiem, że stać mnie na mocniejszą rywalizację. W Apeldoorn były trochę wolniejsze biegi. Dostosowałam się do tempa innych zawodniczek. Mogłam pobiec jeszcze szybciej, ale rywalki mnie do tego nie zmuszały. Miałam zapas sił, bo po biegu nie byłam wykończona. Bez względu na to, czy będą to słodkie czy gorzkie mistrzostwa, bardzo chcę spróbować tam swoich sił - powiedziała.

W Apeldoorn Swoboda uplasowała się tuż za podium. W tym sezonie w biegu na 60 m ma piąty wynik na świecie - 7,07. Szybsze były tylko medalistki halowych ME: Włoszka Zaynab Dosso, Patrizia van der Weken z Luksemburga, Szwajcarka Mujinga Kambundji oraz Amerykanka Jacious Sears.

W Nankinie wystartują też Justyna Święty-Ersetic (400 m), Paulina Ligarska (pięciobój), Anna Matuszewicz (skok w dal), Paryk Sieradzki (800 m), Krzysztof Kiljan (60 m ppł) i Konrad Bukowiecki (pchnięcie kulą) z AZS UWM Olsztyn.

MISTRZOSTWA ZAKOŃCZĄ SIĘ SZTAFETAMI 4X400 M. DO KOBIECEJ ZOSTAŁY ZGŁOSZONE ŚWIĘTY-ERSETIC ORAZ ALEKSANDRA FORMELLA, ANNA MARIA GRYC, OLSZTYNIANKA ANASTAZJA KUŚ I ANNA PAŁYS. DO RYWALIZACJI PRZYSTĄPI TYLKO PIĘĆ EKIP, WIĘC TEORETYCZNIE BIAŁO-CZERWONE MAJĄ 60 PROCENT SZANS NA MEDAL.

W Nankinie wystartuje 576 sportowców ze 127 krajów. Wśród nich jest 20 medalistów olimpijskich z Paryża i 11 indywidualnych mistrzów świata z Glasgow: Szwed Armand Duplantis i Brytyjka Molly Caudery (skok o tyczce), Devynne Charlton z Bahamów i Amerykanin Holloway (60 m przez płotki), Etiopka Tsige Duguma (800 m), Nowozelandczyk Hamish Kerr i Australijka Nicola Olyslagers (skok wzwyż), Thea Lafond z Dominiki i Hugues Fabrice Zango z Burkina Faso (trójskok), Kanadyjka Sarah Mitton (pchnięcie kulą) i Grek Miltiadis Tentoglou (skok w dal).

Największą gwiazdą będzie Duplantis, który od 2020 roku regularnie poprawia rekordy świata w skoku o tyczce. 28 lutego w Clermont-Ferrand wyśrubował go na 6,27 m i niewykluczone, że w Nankinie zaatakuje wysokość 6,28.

Halowe mistrzostwa świata rozpoczną się w piątek o godzinie 3 w nocy czasu polskiego.

Fot. Michał Meissner

Konrad Bukowiecki chce się zrehabilitować po słabym występie w Apeldoorn

ZDANIEM PRZEMYSŁAWA BABIARZA

- Na halowych mistrzostwach świata Polakom zawsze trudno zdobywało się medale, szczególnie złote. Jednak naszą małą reprezentację można porównać do elitarnej grupy do zadań specjalnych. Każdy z jej członków ma do wykonania zadanie większe niż samo uczestnictwo. Prawie każdy jedzie tam walczyć o medal, troje z nich zdobyło te medale w Apeldoorn. Warto wspomnieć, że pierwszy w historii złoty medal dla Polski w halowych mistrzostwach świata zdobył Sebastian Chmara, który razem ze mną będzie komentować rywalizację w Nankinie. On zwyciężał w 1999 roku w Maebashi. Ciekawe, czy tym razem skomentuje szósty złoty medal dla polskiej lekkoatletyki w halowych mistrzostwach globu?

* Pierwsza transmisja z Chin z sesji porannej w piątek o godz. 2:55, a następnie z sesji wieczornej o godz. 11:25.

eprasa.pl 06b288eb73

PREZES MOCNO SIĘ STOŁKA TRZYMA

Prezes PKOl Radosław Piesiewicz po raz kolejny - tym razem bez podania konkretnego terminu - przełożył posiedzenie zarządu, które miało się odbyć 25 marca. - Nie jestem zaskoczony takim działaniem prezesa - mówi Adam Konopka, wiceprezes PKOl.

Ostatnie posiedzenie zarządu, który składa się 58 członków, miało miejsce 12 grudnia. Wtedy to m.in. - pod nieobecność ponad 1/3 jego członków - zarząd na wniosek Piesiewicza przyjął uchwałę rekomendującą zgłoszenie prezydenta Andrzeja Dudy na członka Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Pierwsze w 2024 roku spotkanie zarządu było pierwotnie zaplanowane na 24 lutego, ale zostało przez prezesa przesunięte o miesiąc w związku z listem podpisanym pierwotnie przez prezesów kilkunastu, a ostatecznie ok. 40 związków sportowych, którzy apelowali do Piesiewicza o podanie się do dymisji. Ten zareagował oświadczeniem, że tezy przedstawione w liście są nieprawdziwe, związki sportowe są elementem rozgrywki politycznej, którą prowadzi minister sportu i turystyki Sławomir Nitras, niezadowolonych zaprosił na rozmowy indywidualne, a posiedzenie zarządu przesunął o miesiąc.

Miało do niego dojść 25 marca, ale we wtorek w liście do członków zarządu, który jako pierwszy opublikował „Przegląd Sportowy", poinformował o kolejnym odroczeniu terminu.

„W związku z licznymi prośbami członków Zarządu PKOl skierowanymi do mnie na piśmie, a także po konsultacjach z członkami Prezydium zarządu PKOl podjąłem decyzję o zmianie terminu najbliższego posiedzenia Zarządu PKOl, zaplanowanego na 25 marca 2025 roku" - napisał wliście Piesiewicz.

Jak tłumaczył, decyzja ta podyktowana jest przede wszystkim brakiem wyników kontroli prowadzonych w PKOl przez Najwyższą Izbę Kontroli i Krajową Administrację Skarbową. Przekazał, że kontrola NIK potrwa do końca marca, co - jego zdaniem - oznacza, że jej wyniki poznamy najwcześniej w czerwcu. Natomiast wlutym rzecznik NIK Marcin Marjański poinformował, że publikacja wyników kontroli jest planowana na przełom kwietnia imaja.

Poza tym prezes argumentował w liście, że do 25 marca nie będzie gotowe wstępne sprawozdanie finan-

Fot. PKOl/Szymon Sikora

Radosław Piesiewicz został prezesem, ponieważ jego poprzednikowi zagrożono, że jeśli nie zrezygnuje, to PKOl straci finansowe wsparcie spółek skarbu państwa

sowe PKOl, gdyż pracownicy działu księgowości muszą się skoncentrować „na kolejnych wyjaśnieniach przedstawianych organom kontrolnym".

Ponadto - jak dodał - wtym terminie nie byłoby także możliwe przedstawienie informacji Szefa Misji Olimpijskiej Mediolan/Cortina ws. przygotowań do igrzysk, gdyż komitet organizacyjny na ostatni tydzień marca wyznaczył ich spotkanie we Włoszech.

„Wobec braku możliwości rozpatrzenia przez Zarząd merytorycznych kwestii (...), a także wpoczuciu odpowiedzialności za PKOl uważam, że organizowanie spotkania wterminie 25 marca mogłoby posłużyć wyłącznie dyskusjom w sprawach kolejnych kłamstw i pomówień szkodzących wizerunkowi PKOl" - napisał Piesiewicz.

Zaznaczył też, że w przestrzeni medialnej, ale także w przekazywanych mu przez członków zarządu informacjach, pojawia się wiele niepokojących kwestii, które „wprost wskazują, iż zarówno Minister Sportu i Turystki, jak i zatrudniony przez ministra jego doradca Robert Korzeniowski mają próbować wpłynąć na zmianę demokratycznie wybranego Prezesa PKOl".

Adam Konopka, jeden z wiceprezesów, a zarazem członków prezydium, powiedział, że o przełożeniu posiedzenia zarządu dowiedział się z listu, który otrzymał mailem. „Nie byłem wgronie osób, z którymi cokolwiek konsultowano" - podkreślił. „Nie jestem zaskoczony takim działaniem prezesa, jest ono wjego interesie, jest dla niego wygodne" - dodał.

Konopka przypomniał, że zgodnie ze statutem posiedzenia zarządu muszą się odbyć co najmniej cztery razy w roku. „Przypuszczam, że prezes Piesiewicz będzie dążył do połączenia posiedzenie zterminem corocznego Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego, które musi się odbyć do końca czerwca" - nadmienił.

Według niego nie jest to termin przypadkowy, bo będzie już po wyborach prezydenckich. „Wtedy sytuacja polityczna może się zmienić i zapewne prezes na to liczy" - zauważył.

Konopka dodał też, że wobec takiej sytuacji zamierza pisemnie wystąpić do Piesiewicza o zapoznanie go z raportem Komisji Rewizyjnej z wewnętrznej kontroli w PKOl.

„Został on przekazany przez członków Komisji tylko prezesowi, a ja jako członek prezydium oczekuję pełnej informacji i wglądu wten dokument. Uważam, że raport powinien być przedmiotem debaty na posiedzeniu zarządu. Liczyłem, że otrzymam ten dokument w trakcie posiedzenia prezydium, a następnie zarządu, i będzie szansa na zadanie pytań i wyjaśnienie nieścisłości czy wątpliwości, a w związku z tym, że nie mam na to szansy, to przejdę na tryb korespondencyjny" - przekazał.

Na początku marca Prokuratura Regionalna w Gdańsku poinformowała o wszczęciu śledztwa w sprawie podejrzenia popełnienia przestępstw przez prezesa PKOl.

Według niej zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przez Radosława Piesiewicza malwersacji finansowo–gospodarczych wlatach 2022-24. Miały one polegać m.in. na „wystawieniu w ramach prowadzonej własnej jednoosobowej działalności gospodarczej, wkrótkich odstępach czasu, wwykonaniu zgóry powziętego zamiaru, nierzetelnych faktur VAT na łączną kwotę ok. 9,3 mln zł".

Przed wszczęciem śledztwa funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej skontrolowali dokumenty finansowe Polskiego Związku Koszykówki, Polskiej Ligi Koszykówki SA i Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Nieprawidłowości miały też dotyczyć m.in. „nadużycia uprawnień i wyrządzenia znacznej szkody majątkowej" PZKosz oraz PLK. Zakresem śledztwa zostały też objęte wątki dotyczące zawierania umów gospodarczych przez prezesa i członków zarządu PKOl. **PAP**

USŁUGI

inne

SPRZĄTANIE biur, zakładów, firm, 513-035-033

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

TANIO! HALĘ 400M2, PEŁNE WYPOSAŻENIE. TEL. 604-084-783

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

POSZUKUJĘ pracownika do gospodarstwa rolnego. Możliwe zakwaterowanie i wyżywienie. 510686670

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

RÓŻNE

sprzedam

BORNITY – NARYBEK karpia i amura, 669-483-895

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SKUP bydła rzeźne i eksportowe, wysokie ceny szybka płatność, 451-521-555

produkty rolne

SPRZEDAM 60 balotów siana, 503753062

Szukasz Klientów? GAZETA OLSZTYŃSKA. tel. 885 998 201

mp-xxpo-7491b-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24 (wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")

89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — 895 355 300, 602 327 277

BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — 897 152 093, 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

725otbp-a-M

Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...

Św. Franciszek Salezy

340mp-otbr-6786a-M

Można odejść na zawsze, by stale być blisko...
Ksiądz J. Twardowski

Panu **Piotrowi Koziołkowi**

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy w trudnych chwilach po stracie

Mamy

składają Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor, Sędziowie i Pracownicy Sądu Okręgowego w Olsztynie

41325opb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**
plac Józefa Bema 5, tel. **514-800-517**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-340-M

eprasa.pl 06b288eb73

DZISIEJSZY MECZ BARKOM LWÓW - STAL NYSA ROZSTRZYGNIE, KTÓRY Z TYCH ZESPOŁÓW SPADNIE Z PLUSLIGI SIATKARZY. GOSPODARZY RATUJE TYLKO ZWYCIĘSTWO ZA TRZY PUNKTY (POCZĄTEK G. 20.30).

DZIELNIE WALCZYLI W KOŁOBRZEGU

SPORTY WALKI\\\ Kołobrzeg był gospodarzem Mistrzostw Polski Full Contact Juniorów i Seniorów w kickboxingu. Z warmińsko-mazurskich seniorów najlepiej spisał się Albert Mederski z Olimpii Nowe Miasto Lub., który zdobył srebro w kat. wag. 63,5 kg.

W trzydniowych mistrzostwach rywalizowało ponad 400 zawodników, co było frekwencyjnym rekordem. W tej sytuacji organizatorzy, by zapewnić sprawny przebieg imprezy, musieli ustawić aż cztery ringi.

O medale walczyli m.in. zawodnicy z Kurzętnika, Nowego Miasta Lubawskiego, Działdowa i Elbląga. Z reprezentantów Warmii i Mazur najdalej zaszli Albert Mederski, który wśród seniorów zdobył srebro w kategorii wagowej 63,5 kg, oraz Seweryn Kołakowski z Działdowa, który był drugi wśród juniorów starszych (60 kg).

- WICEMISTRZOWSKI TYTUŁ - BIORĄC POD UWAGĘ, JAK WYSOKO POPRZECZKĘ ZAWIESILI PRZECIWNICY - TO DUŻE OSIĄGNIĘCIE ALBERTA - OCENIA LESZEK JOBS, TRENER Z KURZĘTNIKA. - MEDERSKI WALCZYŁ Z PEŁNYM ZAANGAŻOWANIEM, POKAZUJĄC SWOJĄ SIŁĘ I DETERMINACJĘ W RINGU, CO POZWOLIŁO MU STANĄĆ NA DRUGIM STOPNIU PODIUM.

Tym samym jednak Mederski nie obronił tytułu mistrza Polski, który w ubiegłym roku wywalczył w Mińsku Mazowieckim. Warto dodać, że występ kickboxera z Nowego Miasta Lubawskiego docenili trenerzy kadry Full Contact, wręczając mu powołanie do reprezentacji Polski.

Poza tym reprezentanci naszego województwa w Kołobrzegu wywalczyli jeszcze cztery brązowe medale. Na najniższym stopniu podium stanęli m.in. Maciej Szwechowicz z Kurzętnika i Paulina Jabłońska z Nowego Miasta Lubawskiego. - Oboje mieli bardzo trudnych rywali, ale stanęli na podium, bo zaprezentowali znakomitą technikę oraz wykazali się nieustępliwością i sercem do walki - z podziwem w głosie mówi trener Jobs.

Niestety, tym razem bez medalu wrócił do domu Piotr Kołakowski, który jednak do Kołobrzegu pojechał lekko podziębiony. - Mieliśmy nadzieję, że mimo wszystko będzie dobrze, ale ring bezlitośnie zweryfikował formę zdrowotną Piotrka - ocenia Leszek Jobs. Kołakowski ostatecznie zajął dziewiąte miejsce.

Rok temu też Kołakowski na podium MP nie stanął, bo w tym czasie wziął udział w międzynarodowym turnieju na Łotwie Latavia Open 2024, gdzie w kategorii wagowej 84 kg w rewelacyjnym stylu wygrał swoje walki w dwóch formułach (Light Contact i Kick Light). W tym roku Latavia Open odbędzie się dopiero pod koniec kwietnia.

Był to jednak dopiero początek jego ubiegłorocznych sukcesów, bowiem potem Piotr Kołakowski podczas Pucharu Świata, który odbył się w Budapeszcie, wywalczył brązowy medal w formule Light Contact, natomiast w listopadzie w Atenach podczas mistrzostw Europy podopieczny trenera Jobsa był trzeci w formule Light Contact.

Najważniejsze imprezy tegoroczne to m.in. czerwcowy Puchar Świata na Węgrzech oraz listopadowe mistrzostwa świata w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. W tej drugiej imprezie planowany jest udział Kołakowskiego i Samanty Klein, którą rok temu wyeliminowała kontuzja.

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

Fot. archiwum klubu

Rodzinne zdjęcie zawodników z Kurzętnika i Nowego Miasta Lubawskiego. Leszek Jobs trzeci z prawej

MIEJSCA ZAWODNIKÓW Z WARMII I MAZUR

>>> **Juniorzy młodsi, 56 kg:** 3. Amelia Borowa (Kowalkowski Fight Club Działdowo); **60 kg:** 5. Karol Łazarczyk (Kowalkowski Fight Club), 5. Marek Rosiński (Zamek Expom Kurzętnik); **75 kg:** 3. Oskar Banasik (Elbląski Klub Karate), 5. Antoni Kulczyński (Kowalkowski Fight Club)

>>> **Juniorzy starsi, 60 kg:** 2. Seweryn Kołakowski (Kowalkowski Fight Club); **67 kg:** 9. Olaf Borowski (Zamek); **75 kg:** 3. Maciej Szwechowicz (Zamek)

>>> **Seniorzy, 48 kg:** 3. Paulina Jabłońska (Olimpia Nowe Miasto Lubawskie); **56 kg:** 5. Samanta Klein (Zamek); **63,5 kg:** 2. Albert Mederski (Olimpia), 9. Dominik Jackowski (Zamek); **71 kg:** 9. Igor Ostrowski (Kowalkowski Fight Club); **75 kg:** 9. Gracjan Jackowski (Kowalkowski Fight Club); **86 kg:** 9. Piotr Kołakowski (Zamek).

eprasa.pl 06b288eb73